

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, NIEDZIELA 9 STYCZNIA 1949 R.

Nr. 8 (568)

DZIŚ w numerze:

TYŚCIĄCE RODZIN ROBOTNICZYCH PRZENIOSŁO SIĘ DO NOWYCH MIESZKAN str. 2.  
PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY DO PORTÓW GŁĘBOKICH str. 3.  
ST. DOBROWOLSKI: KILKA SŁÓW O LUCJANIE RUDNICKIM str. 7.  
GDZIE NALEŻY REJESTROWAĆ BONY TŁUSZCZOWE str. 5

## Rudowęglowce

»Sołdek« i »Jedność Robotnicza« otrzymują maszyny produkcji krajowej  
Konstruktorem pierwszej maszyny jest prof. Politechniki Gdańskiej Polak

KATOWICE. PAP. W Zakładach Budowy Maszyn odbyła się uroczystość przekazania pierwszej wyprodukowanej w Polsce parowej maszyny okrętowej. Przeznaczona ona jest dla polskiego rudowęglowca „Sołdek”. Wyprodukowana maszyna posiada moc 1.300 KM i waży 35 ton. W marcu przekazana zostanie stocznii w Gdańsku druga maszyna, znajdująca się już w montażu, a przeznaczona dla drugiego rudowęglowca „Jedność Robotnicza”.

W okresie przedwojennym czynione już były u nas próby budowy maszyny okrętowej. Próby trwały 3 lata, jednak maszyny nie wyprodukowano. PLAN PRODUKCYJNY HUTY NA ROK 1948 NIE OBEJMOWAŁ BUDOWY MASZYN OKRĘTOWEJ. ZOSTAŁA ONA WYBUDOWANA POZA PLANEM. JAK RÓWNIEŻ SZEREG MASZYN OGÓLNEJ WARTOŚCI 6 I POŁ MILIONA ZŁ. PRZEDWOJENNYCH KTÓRE ZAŁOGA HUTY WYPRODUKOWAŁA W OKRESIE CZYNU KONGRESOWEGO.

KONSTRUKTOREM PIERWSZEJ MASZYNY OKRĘTOWEJ JEST PROF. POLAK Z POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ. Wprowadził on w maszynę szereg zmian w systemie sterowania. Prof. Polak przystąpił do konstruowania nowej większej okrętowej maszyny parowej, połączonej z turbiną o specjalnej mocy.

Przemawiający przy przekazaniu maszyny przedstawiciel towarzystwa ubezpieczeniowego „Lloyd Register” inż. Trancher wyraził swój podziw dla przemysłu polskiego, który mimo zniszczeń zdołał wyprodukować już w 3-cim roku po wojnie pierwszą maszynę okrętową.

Główny monter Czyba Stefan, pracujący w hucie już 37 lat powiedział „jeszcze takiego zapalu wśród robotników nie widziałem. Powiedzieliśmy sobie — nie możemy zawieść nadziei. Współzawodnictwo między załogą zrobiło swoje. Dziś zrozumieliśmy, że dla polskiego robotnika nie ma rzeczy niemożliwych”.

Wśród załogi montażowej pracowali również młodzi robotnicy Sojka, Kazidroga i Szewczyk, którzy w pracy nie ustępowali starszym współpracownikom jak: Benz, Burzyk, Kasperczyk i inni. Na podkreślenie zasługuje również postawa całej załogi huty, która swym zapalem i entuzjazmem dodawała otuchy pracującym przy maszynie oraz praca przodowników: Słodczyka Nowoka i Paligi w odlewni i tokarni, którzy pracowali przy obróbce wałów i części zapasowych. Dzięki wspólnej pracy całej załogi, zanotował przemysł polski nowe osiągnięcie, które uniezależnia stocznię polską od zakupów maszyn okrętowych na rynkach zagranicznych.

## Prowokacje angielskie w Palestynie

### Zawieszenie broni między Egiptem a Izraelem zerwane

TEL AVIV. PAP. Rzecznik rządu Izraela złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że stracono dwa samoloty brytyjskie nad terytorium Izraela. Na pokładzie samolotów brytyjskich znajdowały się karabiny maszynowe, gotowe do strzału. Pozostały przy życiu pilot brytyjski John Mc Elhav został wzięty do niewoli. Rzecznik zakomunikował jednocześnie, że nad terytorium Izraela stracono również 4 samoloty egipskie.

TEL AVIV. PAP. Rzecznik Izraela zakomunikował na konferencji prasowej, że stracono samoloty brytyjskie były zaopatrzone w bomby.

LONDYN. PAP. Podano do wiadomości, że lotnictwo brytyjskie

w Egipcie otrzymało rozkaz strzelania do samolotów Izraela, które pojawiają się nad terytorium Egiptu.

LONDYN. PAP. Wiadomość o straceniu samolotów brytyjskich przez myśliwce Izraela jest przedmiotem licznych komentarzy. Jak slychać, minister Bevin rozpatruje tę sprawę z innymi członkami rządu.

W kołach politycznych podkreślano, że rząd Izraela zmierza do prowadzenia bezpośrednich rokowań z poszczególnymi państwami arabskimi. W ostatnich dniach zapowiedziano kontynuowanie rozmów rządu z Egiptem. Wiadomość ta wywołała w Londynie obawę, że również Izrael może dojść do porozumienia z poszczególnymi państwami arabskimi — poza placem Foreign Office. W tej sytuacji prasa brytyjska prowadzi gwałtowną kampanię propagandową, donosząc o dalszym posuwaniu się wojsk żydowskich na terenie Egiptu oraz o koncentracji wojsk brytyjskich w Transjordanii. Celem tej kampanii jest niewątpliwie pokrzyżowanie bezpośrednich rokowań, prowadzonych między państwem Izraela a państwami arabskimi.

LONDYN. PAP. Podano do wiadomości, że rząd brytyjski, stosownie do traktatu brytyjsko - transjordańskiego, skierował oddziały wojskowe do Akaby. Akaba jest portem, znajdującym się na północ od Morza Czerwonego i oddalonym o 160 mil na wschód od kanału sueskiego.

go. W Akabie zbierają się granice Transjordanii, Egiptu i Arabii saudyjskiej.

LONDYN. PAP. Agencja Reutersa podaje oświadczenie złożone przez rzecznika wojskowego Izraela w Tel Avivie, że pomimo zaprzestania ognia w piątek w południe na pustyni Negev — walki tam trwały nadal. Wojska egipskie nie zastosowały się do rozkazu o zaprzestaniu ognia, atakując pozycje żydowskie w rejonie Rafah. Równocześnie przystąpiły do akcji samoloty egipskie. 5 samolotów zestrzelono.

## POD OSŁONĄ WOJSK AMERYKAŃSKICH

### Marionetkowy rząd w Południowej Korei rozwija niebывały terror

MOSKWA. PAP. Jak donosiło radio Penjan, policja w południowej Korei kontynuuje prześladowania patriotów domagających się natychmiastowej ewakuacji wojsk amerykańskich i zlikwidowania marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. W Seulu policja aresztowała ostatnio 160 działaczy demokratycznych. Licznych aresztowań dokonano również w innych miastach Południowej Korei.

MOSKWA. PAP. — Radio Penjan podało obraz penetracji amerykańskiej w życie amerykańskich monopolistów znajdujących się 30 proc. wszystkich przedsiębiorstw południowej Korei, ponad 50 proc.

przemysłu zajmującego się produkcją artykułów pierwszej potrzeby, 50 proc. przemysłu maszynowego oraz całkowicie przemysł elektrotechniczny, wydobywcie metali kolorowych.

## Imperialiści holenderscy zdemaskowani

### Sprawa Indonezji na Radzie Bezpieczeństwa ONZ

MOSKWA. PAP. Jak donosi z Now Delhi Agencja Tass, Australia, Burma, Iran, Ceylon, Filipiny i Afganistan przyjęły zaproszenie Hindustanu na konferencję międzynarodową w sprawie agencji holenderskiej w Indonezji.

### WYKRETNIE STANOWISKO HOLANDII

NOWY JORK. PAP. Rada Bezpieczeństwa zebrała się po krótkiej przerwie świątecznej na pierwszym tegorocznym posiedzeniu w Nowym Jorku. Skład rady uległ zmianie, albowiem w miejsce Belgii, Syrii i Kolumbii, których mandaty wygasły, zasiadli przedstawiciele Norwegii, Egiptu i Kuby wybrani na paraskiej Sesji Generalnego Zgromadzenia.

Posiedzenie piątkowe Rady Bezpieczeństwa poświęcone było sprawie indonezyjskiej. Delegat holenderski — Van Royen wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zakomunikował o rzekomym „Przywróceniu pokoju” w Indonezji, co stoi w sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy na Sumatrze i Jawie.

Van Royen podał do wiadomości, że aresztowani przywódcy republikańscy Soekarno, Hatta, Shahrin i Salim znajdują się na wolności. Jednakże „ze względu na bezpieczeństwo publiczne” nie mogą się chwilowo wydalać z wyspy Bawka.

Wobec odmiennej opinii, jest natomiast „Komisja Dobrych Usług” ONZ w Indonezji, której ostatnie sprawozdanie odczytano na piątkowym posiedzeniu rady. Komisja stwierdza, że przywódcy republikańscy są nadal uwięzieni. Sprawozdanie podkreśla ponadto, że holendrzy wy-

dali rozkaz zaprzestania działań wojennych dopiero w tydzień po wezwaniu ich do tego przez Radę Bezpieczeństwa, czego w żadnym wypadku — zaznacza raport — nie można nazwać zastosowaniem się do uchwały Rady Bezpieczeństwa.

NOWY JORK. PAP. W dalszym ciągu piątkowego wieczornego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Indonezji dr. Palar stwierdził, że Holandia ignorowała apele Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania ognia, pragnąc osiągnąć najpierw swe cele wojskowe. Holendrzy zlekceważyli również rezolucję Rady Bezpieczeństwa, wzywającą do natychmiastowego uwolnienia indonezyjskich przywódców politycznych.

Wizyta premiera holenderskiego Dreesa w Indonezji miała wytworzyć wrażenie, jakoby Republika Indonezyjska została już pobita militarnie i jakoby nadszedł czas utworzenia tzw. Rządu Tymczasowego. Jednakże delegat Indonezji otrzymał właśnie od swego rządu telegram, stwierdzający, że republikańskie siły zbrojne na Jawie i Sumatrze są zupełnie nienaruszone i że na Borneo południowym wybuchło powstanie przeciwko Holandrom.

Skościł przemawiając delegat Filipin gen. Romulo, australijski Horman i Hindustanu Ran, którzy potępił agresora.

Szczególnie ostro wystąpił delegat Hindustanu, który m. in. zwrócił uwagę na fakt, że Holandia należy do t. zw. „Unii Zachodniej”. Powstaje więc pytanie, pod kreślił Ran, jakie są właściwe cele Unii. Chcielibyśmy wiedzieć — oświadczył delegat Hindustanu — czy członkowie Unii Zachodniej, korzystając z udzielonych im gwarancji bezpieczeństwa, mają prawo zagrażać na innych obszarach pokojowi świata?

Dyskusję nad sprawą Indonezji odroczone do wtorku.

LONDYN. PAP. Rząd holenderski odmówił za pośrednictwem swego Generalnego Konsulatu w Londynie zezwolenia na wyjazd do Indonezji korespondentowi „Daily Worker”. Konsul holenderski nie podał powodu tej negatywnej decyzji.

## Uroczysty wieczór w Wiedniu

### ku czci Adama Mickiewicza

WIEDEŃ. PAP. Staraniem Towarzystwa austriacko-polskiego odbyła się w Wiedniu uroczysta akademicka ku czci Adama Mickiewicza.

Znany uczone austriacki prof. Castle wygłosił odczyt pt. „Mickiewicz a Goethe”. W części koncertowej wybitni artyści austriaccy śpiewaczka Bauer i pianista Bries wykonali polskie pieśni ludowe i utwory szopenowskie.

Na akademii przybyli przedstawiciele Rządu i Świata Literackiego oraz członkowie Polskiej Misji Politycznej z ministrem Kurowskim na czele.

## W obozie Kuomintangu - pełny zamek

### Beznadziejna sytuacja wojsk Czang-Kai-Szeka w Tien-Tsinie

LONDYN. PAP. Wiadomości napływające z Nankinu potwierdzają informacje o poważnych tarciach i możliwości rozłamu w łonie kierownictwa Kuomintangu, które przybierają na sile w związku ze stale pogarszającą się sytu-

acją na frontach, Agencja Reutersa podaje m. in., że generał Pai, dowódca naczelny Chin Środkowych zamierza bez porozumienia z Czang-Kai-Czekiem wycofać wszystkie swoje oddziały z frontu do rodzinnej prowincji Kwangsi. Premier Sunfo udzielił dymisji dyrektorowi banku chińskiego Vui w związku z popełnionymi przez niego nadużyciami w czasie niedawnej reformy walutowej. Obowiązek dyrektora banku pełnić będzie tymczasowo minister finansów.

LONDYN. PAP. Z Tientsinu donosi Agencja Reutersa, że wojska ludowe zajęły bunkry, tworzące pierścień obronny wokół miasta. Wojska Kuomintangu wycofały się w głąb Tientsinu. Ich pozycje obronne ostrzeliwane są nieustannie przez artylerię wojsk ludowych.

ZURYCH. PAP. Korespondent „Neue Zürcher Zeitung” w Chinach donosi, że ludność Tientsinu wystosowała do Czang-Kai-Szeka telegram treści następującej:

„Mamy nadzieję, że generał Futszo-Yi otrzyma natychmiast rozkaz usunięcia swoich wojsk z Tientsinu i rozegrania bitwy przeciwko armii ludowej poza obrębem miasta. Gdyby to okazało się

niemożliwe, żądamy zaprzestania oporu, abyśmy zaoszczędzić miliony chińczyków bezużytecznych ofiar”.

## Świadek początku agresji niemieckiej na Polskę

### w roku 1939

### znów w porcie gdańskim

Dziś w godzinach rannych przybył do Gdańska statek „Rosalba” pod banderą panamską. Pierwszy oficer tego statku Conforti Giuseppe był w Gdańsku w dniu 31 sierpnia 1939 r. na statku „Previdenza”, który wyładowywał na Westerplatte ładunek ok. 13.000 ton rudy żelaznej. Statek ten wszedł wówczas do portu gdańskiego kilka godzin przed rozpoczęciem ostrzeliwania Westerplatte przez niemiecki krążownik Schelswig Holstein. Statek wyładowywał w Gdańsku tylko połowę swego ładunku, następnie opuścił port gdański pod osłoną nocy z zamiarem wyjazdu do Szwecji. Po drodze otrzymał instrukcje udania się do Szczecina, gdzie wyładował resztę swego ładunku.

## SOFULIS GROZI DYMISJĄ

Spory i kłótnie w obozie greckich monarcho-faszystów i »Bataliony Bezpieczeństwa« nie pomogą

PARYŻ. PAP. Agencja France Presse donosi z Aten o zaostrezeniu się w ostatnich dniach tarć i kłótni w tamtejszych kołach politycznych. Premier Sofulis zagroził dymisją całego rządu, jeśli do 30 stycznia pozostali członkowie

gabinetu a szczególnie Tsaldaris, nie zgodzą się na rozszerzenie składu obecnego rządu. Natomiast jeden z przywódców opozycji Venizelos wypowiedział się zdecydowanie przeciwko jakimkolwiek kompromisowi z Tsaldarismem.

Na skutek trwania kryzysu w łonie rządu Sofulis zamierza zwrócić się do króla Pawła z prośbą o dalsze przedłużenie o miesiąc wakacji parlamentarnych. Przeciwno temu projektowi wystąpiła jednak znaczna część posłów, dzięki którym obecny rząd koalicyjny monarchistów i liberałów zdołał utrzymać się przy władzy.

PARLZ. PAP. Agencja Eleftheri Ellada komunikuje z Aten, że w Południowej Grecji przystąpiono do formowania specjalnych jednostek tzw. „Batalionów bezpieczeństwa”, które włączyły się w niebawną działalność i okrucieństwo. Jeszcze w okresie okupacji niemieckiej, służąc pod rozkazami hitlerowskimi, Dowództwo nad tymi batalionami, objeli ci sami oficerowie, którzy stali na ich czele w okresie okupacji. Koszty utrzymania batalionów pokrywała Zarząd Miast, w których jednostki te są stacjonowane.

Działalność tych batalionów wznowiono już w Agrini, Arta i Amphiochia.

## Przyjaciel Hitlera - Lindbergh

### doradcą generała Clay'a

BERLIN. PAP. „Taegliche Rundschau” komentując przybycie do Berlina pułkownika lotnictwa amerykańskiego Lindbergha, przypomina, iż nie jest to pierwsza jego wizyta w Niemczech. Obecnie jest on gościem gen. Clay'a, przed kilkoma laty przybył do Niemiec na zaproszenie Hitlera. Obecnie Lindbergh przybył jako specjalny doradca lotnictwa amerykańskiego w Niemczech. Przed laty pełnił podobną funkcję przy rozbudowie lotnictwa hitlerowskiego pod dowództwem Goeringa.

„Taegliche Rundschau” przypomina również, że w czasie ostatniej wojny światowej, Lindbergh tak energicznie występował w obronie Niemiec hitlerowskich i za utrzymaniem neutralności Stanów Zjednoczonych, że wywołało to oburzenie wśród ludności amerykańskiej, która nazwała go wówczas „faszystą nr. 1”.

Obecnie pułkownik Lindbergh, przyjaciel Hitlera i doradca Goeringa znalazł się u boku generała Clay'a, by udzielać mu rad jak w dalszym ciągu prowadzić „zimną wojnę”.

## Sukcesy wyborcze CGT

PARYŻ. PAP. W wyborach delegatów związkowych zakładów użyteczności publicz-

## Franco redukuje

### przydziały chleba

PARYŻ. PAP. Jak donosi rozgłoszenia w Madrycie — od 10 stycznia br. w Hiszpanii frankistowskiej ulegną zmniejszeniu przydziały chleba.

Konsumenci pierwszej kategorii będą otrzymywali dziennie 80 gramów chleba zamiast 100 gr. konsumenci drugiej kategorii 100 gr. zamiast 120 oraz trzeciej kategorii 150 gr. zamiast 200 gr.

nej generalna konfederacja pracy (CGT) odniosła przynajmniej zwycięstwo, zdobywając wszystkie mandaty. Wśród robotników CGT zdobyła 72 proc. głosów i 8 mandatów. Wśród majstrów — 75 proc. głosów i 8 mandatów. Wśród personelu technicznego i biurowego — 90 proc. głosów i 5 mandatów.

W fabryce Kleber — Colombee pod Paryżem — CGT na 10 mandatów uzyskała 8. W fabryce Grand Quevilly (departament Sekwany), zostało wybranych 13 delegatów CGT na ogólną liczbę 14. (W.)



# Tysiące rodzin robotniczych Wybrzeża przeniosło się do nowych mieszkań Jak rozchodowano kredyty Rady Państwa

Dwumiliardowe kredyty z Rady Państwa rzucone w r. b. na poprawę warunków bytu świata pracy dały wyniki. Poza realnymi korzyściami, jakie przyniosły masom pracującym, spowodowały za interesowanie władz i instytucji miejscowych dla kierunku w jakim należy rozwinąć w terenie o dalsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Trzeboby odwiedzić tysiące rodzin, które zamieszkały na Wybrzeżu w mieszkaniach odremontowanych z kredytów Rady Państwa, aby uświadomić sobie wielkość wkładu w polepszenie warunków życiowych robotników i pracowników.

Na ostatnim zebraniu Woj. Komisji Nadzwyczajnej, powołanej do kontroli zużycia przyznanych kredytów, jakie odbyło się w dniu 8 b. m., delegacja robotników Gdańska, Gdyni, Wejherowa, Tezowa, Starogardu i Rumii-Zagórze

złożyły podziękowania za okazaną im pomoc.

Na posiedzeniu tym dokonano ostatecznego bilansu przeprowadzonych robót. Wszystkie miasta, które otrzymały kredyty, wykonały zlecone im zadania w terminie, do dnia 31 grudnia. Szczególnie dużo wysiłku włożyła administracja miejska Gdańska, wykonując wiele prac przedterminowo.

W ciągu kilku zaledwie miesięcy odremontowano w większych ośrodkach miejskich woj. gdańskiego kilka tysięcy mieszkań robotniczych. Zarząd Miejski Wejherowa z 7-mi milionów zł., 4 miliony przeznaczył na remont mieszkań, a 3 na na prawe dróg. Przeprowadzono remont w 225 mieszkaniach — 400 izbach, usuwając drobne bolączki, jak przecieki dachów, brak wody, światła itd. Na potrzeby robotników Tezowa wy-

datowano 5 milionów zł. Odremontowano 24 mieszkania o 62 izbach, a 86 mieszkań otrzymało nowe dachy. Naprawiony został most dla pieszych. Przedownicy pracy fabryk starogardzkich Władysław Bucharini i Maria Bielaszewska wraz z innymi 38 rodzinami zamieszkały w nowych mieszkaniach. Ogółem Starogard wydatkował na odbudowę mieszkań, przeprowadzenie nowych ulic w dzielnicach robotniczych i ułożenie chodników 7 milionów złotych. Podmiejska gmina Rumia-Zagórze, stanowiąca właściwie przedmieście Gdyni, odremontowała kosztem 4 milionów zł. 12 bloków, zamieszkałych przez ok. 100 rodzin robotniczych. Poza tym odbudowano salę w Domu Społecznym, wybrukowano ulicę prowadzącą do dworca kolejowego oraz naprawiono drogę do szkoły, na której dotychczas dzieci grzęzły w błocie.

Gdynia, kosztem 25 milionów zł. oddała do użytku robotników 39 nowych mieszkań, do których przeniesli się lokatorzy piwnic i strychów. Gdańsk, wydat-

kując 63,5 miliona zł., odremontował 2.285 izb mieszkalnych, naprawił 3100 bm. jezdni ulic, 5252 m. kw. chodników, odbudował mosty, łączące przedmieścia ze śródmieściem, doprowadził do wielu mieszkań robotniczych gaz i wodę.

Wiceprzewodniczący WRN inż. poseł Stefański, zamykając ostatnie posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej, podkreślił, że przyznane przez Radę Państwa kredyty zostały na Wybrzeżu dobrze zużyte.

## Tłuszcze, rudę, celulozę przywozić będziemy z Norwegii

Umowa handlowa polsko-norweska na rok 1949

WARSZAWA. PAP. Parafowana w końcu ubiegłego miesiąca umowa handlowa polsko-norweska, została w dniu 8 stycznia r. b. podpisana w Warszawie, z ważnością na okres roczny tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r.

Ze strony polskiej — umowę podpisał doradca traktatowy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu A. Roman, zaś ze strony norweskiej minister pełnomocny w Warszawie A. Danielsen.

Wymiana towarowa przewidziana tą umową zamyka się sumą przeszło 142.000.000 koron norweskich w imporcie i eksporcie łącznie.

Struktura importu i eksportu w porównaniu do lat ubiegłych nie uległa zasadniczej zmianie, przy czym wachlarz towarowy został rozszerzony.

Z poważniejszych pozycji importowych w nowej umowie należy wymienić tłuszcze wart. 28.550.000 kor. norw. Ponadto importować z Norwegii będziemy m. in.: rudę żelazną, celulozę wiskosową, śledzie, włókno sztuczne, nawozy.

Na eksport do Norwegii składają się przede wszystkim węgiel i koks, cukier, wyroby chemiczne, wyroby żelazne i in.

## NOWY AMBASADOR WŁOCH W POLSCE

złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R.P.

WARSZAWA. PAP. W dniu 8. bm. o godz. 13-tej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Włoskiej w Warszawie p. Giovanni de Astis wraz z członkami ambasady przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy włoski, kompania pie-

choty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali pompejańskiej uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP. minister Kazimierz Mijał oraz dyrektor gabinetu Prezydenta RP Wanda Górską.

## INAUGURACJA polskiego ośrodka informacyjnego w stolicy Republiki Czechosłowackiej

PRAGA. PAP. W sobotę przed południem w obecności ministra informacji Kopeckého, ministra oświaty Nejedlégo oraz ambasadora R.P. Olszewskiego nastąpiło w Pradze uroczyste otwarcie polskiego ośrodka informacyjnego.

W krótkim przemówieniu ambasador Olszewski podkreślił, że w Polsce i Czechosłowacji istnieje szczerze pragnienie wzajemnego poznania się. Nie jest to zwykła ciekawość sąsiadka — zauważył mówca — lecz coś znacznie większego. Tak w Polsce, jak i w Czechosłowacji dzieją się wielkie rzeczy. W obu krajach masy pracujące dokonują olbrzymiego wysiłku, aby dźwignąć te kraje z otchłani

szkod wojennych, aby podnieść stopę życiową ludności, aby poprowadzić kraje naprzód oraz zbudować i utrwalić dla siebie i swych dzieci nową lepszą, bardziej sprawiedliwą i szczęśliwą przyszłość.

Czechosłowacki minister informacji Wacław Kopecký wyraził zadowolenie z powodu otwarcia w Pradze polskiego ośrodka informacyjnego i życzył mu powodzenia w pracy.

## Zmienione ceny soli zapotrzebowanie będzie całkowicie zaspokojone

WARSZAWA. PAP. Monopol solny komunikuje, że cena soli jadalnej

od 31 grudnia 1948 r. została ustalona w następującej wysokości: warzona 20 zł., biała kamienna 15 zł. i szara 7 zł. za 1 kg. W detalu, rabaty wynoszą od 1 kg. 1 zł. Dla hurtownika i 2 zł. dla detalisty od wszystkich gatunków soli jadalnej zarówno białej jak i szarej.

Składy monopolowe oraz powiatowe hurtownie posiadają zapasy soli wystarczające do całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania rynku na sól.

## Benzyna Min. Odbudowy

dostarczona była nie'egalnie gaullistom

PARYŻ. PAP. W biurach ministerstwa odbudowy w Besançon ujawniono poważne nadużycia, oceniane na 100 milionów franków. Znaczna ilość bonów na benzynę została nielegalnie dostarczona RPF. Gaulliści wykorzystali bonony na zakup benzyny podczas manifestacji w szeregach miast południowej Francji.

## Film - „Ostatni Etap” w Nowym Yorku

NOWY JORK. PAP. W „Museum of Modern Art” w Nowym Jorku odbył się otwarcie, staraniem konsulatu generalnego R.P. pierwszy w tym mieście pokaz publiczny filmu „Ostatni Etap” w obecności 400 przedstawicieli kół dyplomatycznych, kulturalnych i prasowych oraz Polonii Nowojorskiej.

Pokaz, przyjęty z wielkim uznaniem przez widzów, poprzedzony został słowem wstępnym konsula generalnego Jana Galewicz. Podkreślając olbrzymie straty wojenne i cierpienia Polski pod okupacją niemiecką, konsul Galewicz stwierdził, że film o Oświęcimiu stanowi ostrzeżenie przed okrucieństwem woj-

ny i apel na rzecz pokoju światowego.

Film „Ostatni Etap”, nad którym objęła protektorat rada filmowa ONZ, wyświetlany będzie wkrótce w jednym z czołowych kinoteatrów Nowego Jorku.

## Zamiast chleba kraje marshallowskie otrzymują armaty i samoloty

MOSKWA. PAP. Amerykański minister obrony narodowej Forrestal opublikował w tych dniach roczne sprawozdanie, w którym domaga się m. in. zwiększenia

„pomocy wojskowej” dla krajów zachodnio-europejskich w 1949 roku.

Komentując to sprawozdanie „Krasnaja Zwiezda” przypomina w wstępie, że już w ub. roku prezydent Truman zamierzał udzielić krajom Unii Zachodniej pomocy wojskowej, czemu się jednak oficjalnie sprzeciwił Kongres USA. Jednakże imperialiści amerykańscy nie dali za wygraną i postanowili wykorzystać dla dobrozby państw Zachodniej Europy kredyty przewidziane w planie Marshalla.

Dziennik podaje konkretny przykład Holandii, która w ramach kredytów przeznaczonych przez plan Marshalla na „odbudowę gospodarczą” otrzymała ze Stanów Zjednoczonych za 16 milionów dol. działła, za 78 milionów dol. samoloty i różny sprzęt lotniczy, za 16 milionów dol. czołgi samochodów pancernych itp. Znane są również fakty dostaw wojskowych i dla innych krajów marshallowskich. I jak wynika obecnie z raportu Forrestala — podkreśla „Krasnaja Zwiezda” — nie chce on ograniczyć możliwości zbytu amerykańskich fabryk zbrojeniowych do ram planu Marshalla lecz domaga się przyjęcia osob-

nego programu uzbrojenia krajów zachodnio-europejskich, Plan ten ma na celu zapewnienie amerykańskim producentom zbrojeniowym odpowiednich rynków zbytu.

## Zeznania biegłych w procesie współpracowników prasy gadzinowej potwierdzają słusność oskarżenia

WARSZAWA. PAP. W dniu 8. bm. w dalszym ciągu procesu przeciw współpracownikom prasy gadzinowej — pierwszy zeznaje świądek red. Dobrzyński. Świadek dowiedział się z ust osk. Pagowskiego o pracy jego w NKW, nie znał jednak bliższych szczegółów.

Z kolei zeznaje płk. Rzepecki, powołany przez sąd w charakterze biegłego. Mówi on o roli i zakresie działania organizacji podziemnych, których na wiosnę 1940 r. było około 120.

Po akcji scaleniowej, w której uczestniczyli około 100 organizacji, wyłonili się trzy zasadnicze grupy polityczne, a mianowicie

lewicowa KRN, centrowa podporządkowana rządowi londyńskiemu i skrajnie prawicowa. Poza tym istniały m. in. dwie organizacje o niejasnym obliczu politycznym „Miecz i Pług” oraz Kcp, które grupowały ludzi, posuwających się do współpracy z Niemcami. (Na współpracę z organizacją Kcp powoływali się oskarżeni Trepanowski i Sierżputowski)

Po przerwie, pierwszy zeznaje w charakterze rzeczoznawcy członek kierownictwa Armii Ludowej płk. Sęk-Małecki.

Biegły stwierdza, że często podczas okupacji niektórzy ludzie

zaangażowani we współpracę z okupantem przenikali do organizacji, chcąc przy pomocy takich, czy innych usług zabezpieczyć się szczególnie wówczas, gdy czuli, że pali im się grunt pod nogami. Na pytanie prokuratora biegły stwierdza, że akcję weryfikacyjną w Związku Bojowników z Faszystwem i Najeżdźcą Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację podjęto wskutek tego, że zakradły się tam elementy obce.

Biegły — literat Stanisław Ryśzard Dobrowolski charakterystyzując literacką wartość „Fali” i innych wydawnictw niemieckich oświadcza: Była to grafomania, mająca w dużym stopniu charakter pornografii. Jednocześnie biegły stwierdza, że nie jest mu znany ani jeden wypadek, aby z powodu ciężkich warunków materialnych, ktoś z literatów ugiął się i współpracował z okupantem. Zna natomiast współpracę literatów z Niemcami, która miała charakter ideologiczny. Biegły wymienia tu Goetla, Burdeckiego i Skińskiego.

Biegły dyrektor Instytutu badań historii najnowszej b. szef woj. skowego biura historycznego AK, Pioski oświadcza, że jest mu wiadomo, iż organizacji podziemnej nie udało się uzyskać pracowników NKW dla wydania specjalnego numeru NKW, służącego celom ruchu oporu. Numer taki został wydany wyłącznie przy pomocy własnych środków organizacyjnych.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie do poniedziałku 10 bm.

## Po dymisji Marshalla

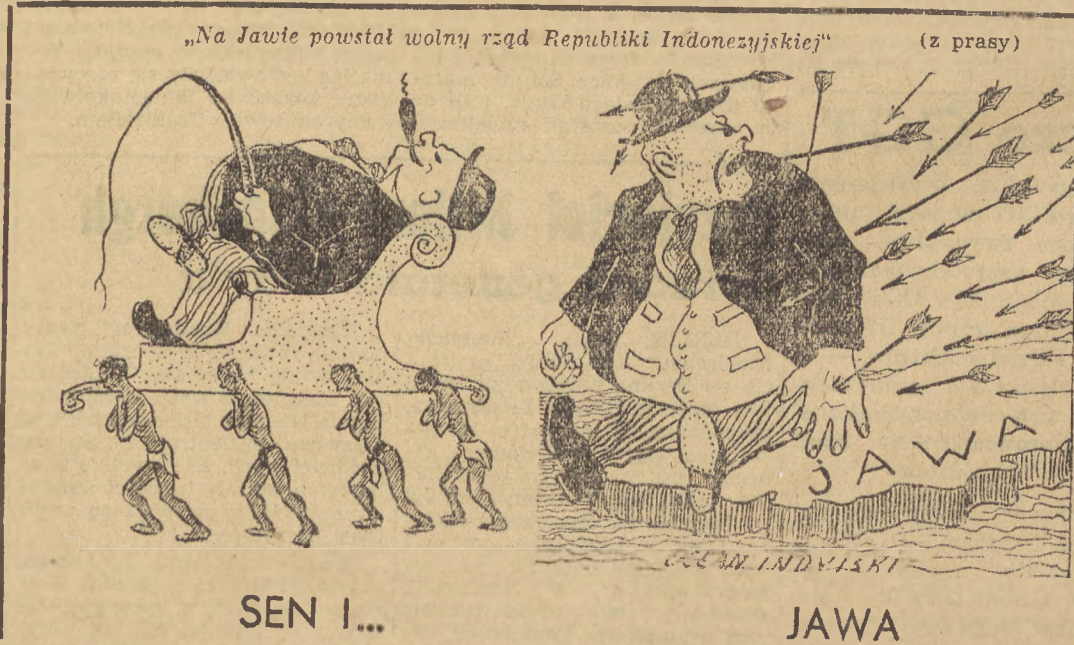
Amerykański sekretarz stanu G. Marshall oraz jego zastępca B. Lovett podali się do dymisji. Na miejsce ich zostali mianowani Dean Acheson, dawny podsekretarz stanu, oraz J. E. Webb, dotychczasowy dyrektor budżetu, Narody Świata bez zału żegnają tych dwóch wojskowych, którzy dzierząc w swych rękach ster polityki zagranicznej USA zyskali sobie smutne miano podżegaczy wojennych, którzy zmontowali i puszczili w ruch potężną maszynę presji gospodarczej i politycznej, jaką jest t. zw. Plan Marshalla.

O dymisji ich mówiono się już od dłuższego czasu, a szczególnie od chwili, gdy prezydent Truman, przerażony możliwością utraty swego stanowiska, przeprowadził kampanię przedwyborczą pod znakiem hasel Rooseveltowskich, pod znakiem kokietowania społeczeństwa amerykańskiego pokojowymi i postępowymi sloganami. Naród amerykański w głosowaniu dał wyraz swemu przywiązaniu do sprawy „około i demokracji. I mimo, że w ustąpieniu Marshalla grały pewną rolę sprawy, związane z przebiegiem kampanii wyborczej, nie ulega wątpliwości, że dymisja jego to przede wszystkim rezultat postawy społeczeństwa amerykańskiego, pragnącego pokoju i stabilizacji stosunków międzynarodowych i wewnętrznych.

Przez dwa lata Marshall pełnił funkcje kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej. Rok 1947 przyniósł znikającą ludzkość t. zw. plan Marshalla — plan, który miał za cel ujarzmienie narodów przy wykorzystaniu do ich trudności gospodarczych, bądź to politycznych. Rok 1948 stał się okresem największego nasilenia penetracji gospodarczej i politycznej Stanów Zjednoczonych, okresem w czasie którego zdemaskowane zostało prawdziwe oblicze początkowo maskowanego frazesami charytatywnymi planu Marshalla. Dziś odchodzi — niejmy nadzieje, że na zawsze — autor tego narzędzia amerykańskiego imperializmu. Odchodził we mgle niepowodzeń i lęsk, zadanych jego polityce. Odchodził pograżony niektórymi krajami w morzu bratobójczej krwi, inne, skute kajdanami policyjnego terroru lub obdarowane chaosem gospodarczym, nędzą i głodem.

Zjednoczony obóz demokratyczny zadał ciężkie ciosy planom Marshalla. Zwyciężają masy ludowe Chin, wypierają z Azji imperializm amerykański i jego pacholki, klasa robotnicza skorumpowanego reżimu monarcho-faszystów z Aten, coraz śmielej dąży do zerwania pęt amerykańskiego imperializmu klasa robotnicza krajów Europy Zachodniej. Marshall i jego popiecznicy za wszelką cenę dążyli do osłabienia i ośmieszenia ONZ, do uniemożliwienia porozumienia międzynarodowego, do zatopienia w morzu kłamstw i czynicznej obłudy wszystkich prób zapewnienia światu tak niezbędnego pokoju. Istotne ich cele zostały zdemaskowane.

Marshall i Lovett czynili wszystko, by osłabić Związek Radziecki i kraje ludowo-demokratyczne. Słaba materialna i autorytet moralny tych krajów i całego obozu demokratycznego wzrasta jednak nieustannie i nieustannie wzrasta również wola narodu amerykańskiego nawiązania pokojowej współpracy z krajami demokratycznymi. Faktów tych nie potrafili odwrócić Marshall i Lovett, mimo, że czynili wszystko, co leżało w ich mocy.



SEN I...

JAWA



# Przyszłość należy do portów głębokich

## Korzyści z eksploatacji statków wielkich

Już przed wojną poddano badaniom i krytyce dotychczasową kalkulację eksploatacji statków handlowych. W wyniku tych badań przeważała opinia, że najbardziej ekonomiczna jest eksploatacja statku handlowego o dużej pojemności, a tym samym o dużym zanurzeniu.

Statki mniejsze o łącznej pojemności towarowej równającej się pojemności jednego większego statku, będą zawsze kosztowniejsze w swej eksploatacji. Doświadczenia z czasów wojny ze statkami „Liberty” i „Victory”, okrętami o średnim tonażu i znacznym zanurzeniu, bo 8 mtr. potwierdziły te założenia i przyspieszyły tylko wprowadzenie nowych prądów do budownictwa okrętowego.

Światowy przemysł stoczniowy stawia się dziś coraz bardziej na budownictwo statków towarowych o dużym tonażu. Dominującym typem statku towarowego we flotach handlowych państw morskich stała się jednostka powyżej 8.000 TWD i o zanurzeniu około 8 metrów. Co prawda w technice konstrukcji statków handlowych wielkość tonażu nie wpływa zasadniczo na jego zanurzenie, gdyż są statki o względnie dużym tonażu, a małym zanurzeniu, ale w przyszłości liczyć się należy, że w światowych flotach handlowych zdominuje typ statku o o dużym zanurzeniu. Już dziś nie należą do rzadkości tankowce, o pojemności 20.000 ton. Flota angielska posiada szereg jednostek towarowych o pojemności 25—27.000 ton. W Ame-

ryce buduje się statek towarowy o pojemności 30.000 ton, a rozpoczęto studia nad budową frachtowca o pojemności 45.000 ton. Byłaby to faktycznie jednostka olbrzymia, mogąca ładować 2.500 wagonów towaru. Oczywiście, siłą rzeczy statki takie posiadać będą duże zanurzenie, dochodzące do 10 mtr.

### GŁĘBOKOŚĆ PORTU DECYDUJE O FREKWENCJI

Jeżeli zatem te nowe tendencje konstrukcyjne zapanują w budownictwie statków handlowych, należy się liczyć z tym, że już w niedalekiej przyszłości do obsługi podobnych jednostek przystosowane będą tylko te porty, których przeciętna głębokość basenów wynosić będzie 10—12 mtr. i wyżej. Tylko takie porty zapewnią sobie lepszą przyszłość i będą w stanie odegrać poważniejszą rolę w żegludze światowej.

Do tej sytuacji dostosowała się od razu polityka odbudowy portów francuskich. Odbudowa prowadzona tam jest przede wszystkim pod kątem pogłębienia wód portowych, by odzyskać przeciętną ich głębokość powyżej 12 metrów i to nie tylko w wielkich portach jak Le Havre, Cherbourg czy Boulogne, ale także i w mniejszych portach jak Brest, Saint Nazaires czy La Rochelle.

W ten sposób przygotowują się porty francuskie do przyszłej walki konkurencyjnej o obsługę statków większych.

Specjalnie do tych zadań przygotowuje się port w Le Havre, a port w La Rochelle dzięki swej naturalnej dużej głębokości wód przyportowych liczy, że z małego portu regionalnego, jakim jest obecnie, stać się może portem przyszłości Francji, tylko dzięki owej dużej głębokości swych wód.

Tak więc ten szczegół techniczny przy odbudowie portów nabrał dziś pierwszorzędного znaczenia. Nie został on również zaniedbany i w polskiej gospodarce polityce morskiej przy odbudowie naszych portów i przygotowywaniu ich do eksploatacji na dużą skalę, jak to przewiduje nasza planowa gospodarka i nasze plany ekonomiczne.

### BASENY PORTÓW POLSKICH

Badając zagadnienia głębokości wód portowych naszych portów należy stwierdzić, że Gdańsk-Gdynia i Szczecin odpowiadają w znacznym stopniu nowoczesnym wymaganiom eksploatacyjnym, przyczem Gdynia pod tym względem jest naszym najbardziej nowoczesnym portem. Przeciętna bowiem głębokość portu i poszczególnych basenów towarowych przekracza 10 mtr. a basen pasażerski przy Dworcu Morskim posiada głębokość 12 mtr., co pozwalałoby na przyjmowanie największych nawet transatlantyków. Wjazd do portu natomiast wynosi dziś 9 mtr., wody znów redy jak i

całej Zatoki Gdańskiej pogłębiają się do 14 mtr., a więc są dostępne dla największych okrętów i statków handlowych. Port gdański posiada przeciętną głębokość basenów 8—9 mtr., przy czym jedno nabrzeże posiada głębokość wód ponad 10 mtr. Tak więc dzisiejszy Gdańsk może przyjmować również duże jednostki handlowe, ale sprawa pogłębienia wód portowych w Gdańsku za kilka lat stanie się zagadnieniem technicznym o dużym znaczeniu. Podobnie będzie w Szczecinie którego przeciętna głębokość w porcie wynosi — 9 mtr., a w strefie wolnocłowej 10 mtr. i gdzie sprawa pogłębienia wód już dziś znajduje się na warsztacie pracy przy odbudowie portu.

Na pierwsze miejsce w zakresie tych prac wysuwa się problem pogłębienia do stałej głębokości 10 mtr. kanału wjazdowego przez Zalew, by dostosować go do głębokości wjazdu z morza na Zalew w Świnoujściu, którego kanał przejazdowy już dziś wynosi stale przeszło 10 mtr. głębokości. Ujednolicenie głębokości wód od Bałtyku do basenów portowych zapewni Szczecinowi pełny rozwój eksploatacyjny, by mógł on sprostać tym zadaniom, które nałożył nań w roku 1950 nasz plan gospodarczy w wysokości przeszło 9 milionów ton obrotów towarowych.

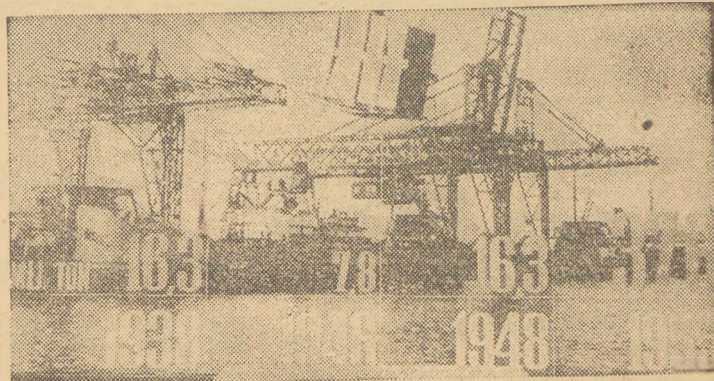
Nic więc dziwnego, że dziś śledzimy z dużą uwagą każdą pracę, zmierzającą do pogłębienia naszych wód portowych. Każda nowa pogłębiarka rozpoczynająca swe prace w Gdańsku, Gdyni czy Szczecinie nie tylko napawa nas radością, ale równocześnie daje gwarancję, że w naszych planach gospodarczych ten tak ważny techniczny problem odbudowy portów znalazł należyte zrozumienie i miejsce. Portami przyszłości będą bowiem tylko porty o dużej głębokości swych wód portowych. A. Liś

## Ponad 16 milionów ton

### przeładowały polskie porty morskie w 1948r.

Liczba statków na wejściu wynosiła 10374

Ub. rok zaznaczył się dal-ladunek portu szczecińskiego szym poważnym wzrostem obrotów we wszystkich portach polskich, które osiągnęły cyfrę 16,3 mil. ton. Z ilości tej, jak już podawaliśmy 12.747.000



ton przypada na zespół portowy Gdańsk — Gdynia. Port szczeciński osiągnął w roku ubiegłym 3.138.877 ton przeładunków przekraczając określony plan roczny o 17 proc.

W roku 1948 do wszystkich portów polskich zawinęło 10.374 statki, reprezentujące 24 różne bandery. Z ilości tej do Gdańska — Gdyni zawinęło 5.618 statków, do Szczecina 2.536, do Ustki — 1.940, do Darłowa 622 i do Kołobrzegu 508.

Podkreślić należy, że osiągnięty w roku ubiegłym prze-

ładowań w stosunku do roku 1947. Do uzyskania tak pomysłnych rezultatów przyczyniły się przeprowadzone w

roku 1948 liczne inwestycje. W chwili obecnej zdolność przeładunkowa portu Szczecińskiego dochodzi do 6 milionów, a zespołu Gdańsk — Gdynia przekracza 15 mil. ton rocznie.

W trakcie realizacji planu 6-letniego przewiduje się dalszy wzrost zdolności przeładunkowej portów, który w rezultacie ma podnieść ich obroty do 37 milionów ton w r. 1955. W r. 1938 całkowity polski obrót portowy wynosił 16,3 mil. ton, czyli tyle, ile wynosi już w chwili obecnej.

## UMOWA ZBIOROWA w energetyce

Jak i w innych gałęziach produkcji, tak i w energetyce nowy układ zbiorowy przyniósł podwyższenie poziomu uposażeń o przeszło 10 procent, ze szczególnym uwzględnieniem grup najniższych.

Na przykład robotnik najgorzej uposażony, otrzyma według zasad nowego układu ok. 8.500 zł, a robotnik wykwalifikowany (np. palacz, czy maszynista), który do tychczas otrzymywał łączne uposażenie gotówkowe maksimum 12 — 13 tysięcy zł., obecnie będzie mógł zarobić do 17 — 18 tys. zł. miesięcznie. Nie mniej poprawia też nowy układ zbiorowy sytuację materialną grupy pomocniczej, podwyższając zarobki — dotąd nie przekraczające na ogół 6—7 tysięcy, do 12—13 tysięcy zł. miesięcznie.

Wielką pracą, która dokonana została, jako podstawa nowego układu zbiorowego, było rozpracowanie — po raz pierwszy w Polsce — norm technicznych w energetyce. Normy te obliczone zostały dla większości prac eksploatacyjnych i remontowych. Dalsze prace nad ich rozszerzaniem i pogłębieniem są w toku. Opracowania norm, pobudzających wydajność pracy, likwidacja dotychczasowej, krzywdzącej rozpiętości za robków wynoszącej dotychczas niekiedy 1:10, są to podstawowe osiągnięcia nowej umowy zbiorowej na drodze poprawy bytu pracowników energetyki.

Jak i w przemyśle, tak i w energetyce, do powszechnych bolączek należał przerost premii, dodatków i ekwiwalentów nad stawką zasadniczą. Wystarczy wspomnieć, że np. maszynista turbinowy (a więc robotnik wysoko wykwalifikowany), miał stawkę podstawową 25 zł. za godzinę. Została ona podwyższona do 67 zł. za godzinę, a premia do 45 proc. Oznacza to zdrowy i jasny system płacy, a ponadto — także i podwyżkę. Premia przestaje być częścią uposażenia, a staje się tym, czym powinna być — zachętą.

Specyficzną bolączką energetyki było nadmierne różniczkowanie siatki płac, stwarzające labirynt, w którym łatwo było lawirować, łamiąc dyscyplinę płac. Temu stanowi rzeczy położyła kres nowa umowa, która 1) redukuje liczbę grup pracowników fizycznych z 21 do 10-ciu. 2) Określa dokładnie ich kwalifikacje i kompetencje dzieląc je według 4 kategorii kwalifikacyjnych, uwzględniających odpowiedzialność pracowników i wykluczając dowolność interpretacji. 3) Podnosi wydatnie zarobki kategorii niższych, odbierając podstawę nieprawidłowym zaszerzowaniom.

Nowa umowa zbiorowa spotka się z dużym zadowoleniem wśród pracowników energetyki, przynosząc spełnienie ich życzeń.

## Konwencja

połowa wielorybów

Podpisana jeszcze w 1946 r. konwencja międzynarodowa o połowie wielorybów została dopiero niedawno ratyfikowana przez wszystkie zainteresowane kraje. Najopie szalszym sygnatariuszem okazał się Holandia, który dokumenty ratyfikacyjne złożył dopiero w listopadzie ub. r.

Jednym z pierwszych krajów, który formalnie przyjął konwencję i rozpoczął ją stosować był Związek Radziecki, który wielorybnictwu poświęca bardzo dużo uwagi i silnie rozbudowuje swoją flotę wielorybniczą. Obecnie toczą się pertraktacje z jedną ze stoczni holenderskich w sprawie dostawy dla ZSRR nowego wielkiego statku przetwórci, który ma pracować łącznie z flotą 10 statków łowczych.

## Zakończenie 3-go etapu współzawodnictwa pracy w GUM

Dnia 8 bm. zakończono III etap współzawodnictwa pracy w Gdańskim Urzędzie Morskim. Z okazji tej odbyły się masówki pracowników GUM — na Dworcu Morskim w Gdyni oraz w Warsztatach Portowych na Holmie w Gdańsku. Po

przemówieniach przedstawicieli dyrekcji GUM, Komitetu Współzawodnictwa Pracy, partii politycznych oraz przodowników pracy nastąpiło wręczenie dyplomów i nagród pieniężnych wyróżnionym pracownikom.(s)

## Utworzenie Centrali Transportów Morskich

### Zamiast kilkunastu biur portowych zjednoczeń przemysłowych jedno centrum dyspozycyjne

W Gdyni zorganizowane zostało nowe, wydzielone przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Centrala Transportów Morskich. Ma ona reprezentować interesy Central

importowo-eksportowych w ramach Ministerstwa Przemysłu i Handlu w zakresie transportu morskiego i spedycji, jednocześnie zastępując ich dotychczasowe delegatury na Wybrzeżu. Zamiast egzystujących dotychczas kilkunastu różnych biur, z których każde w swoim zakresie i pod kątem widzenia interesów swojej branży organizowało transport morski, powstaje jedno centrum dyspozycji na szczeblu Zjednoczenia, obejmujące cały import i eksport polski a także i tranzyt przedsiębiorstw podległych Min. Przemysłu i Handlu.

Zcentralizowanie w jednym reku zagadnień transportu towarów eksportowanych i importowanych przez porty polskie oraz wysyłka w głąb kraju, pomijając poważne względy oszczędnościowe, da możliwość prowadzenia jednolitej polityki, długofalowej w zakresie racjonalnego rozdziału transportów i równomierności pracy portów. Centrala Transportów Morskich będzie oddziaływała na kształtowanie się taryf usługowych, oraz sprawować bezpośredni nadzór i kontrolę nad właściwym wykonywaniem przez przedsiębiorstwa usługowe udzielanych zleceń. Poza tym stawia sobie za cel przyczynianie się do uruchomienia nowych linii regularnych oraz usprawnianie działalności Centrali eksportowo-importowych w wymianie towarowej.

Organizacja Centrali Transportów Morskich przewiduje poza wydziałami dyspozycyjnymi istnienie komórki koncepcyjnej, jaką będzie Wydział Ekonomiczny, mający za zadanie planowanie, koordynację, sprawozdawczość i statystykę w ścisłym kontakcie ze wszystkimi instytucjami zarówno administracji morskiej i handlu zagranicznego jak też naukowu — badawczymi. Centrala Transportów Morskich wykreca w ten sposób poza zwykłe ramy, w jakich pracują przedsiębiorstwa państwowe i bierze na siebie odpowiedzialną rolę

czynnika wpływającego decydująco na szybkość i taniość obrotu towarowego oraz na atrakcyjność naszych portów w zakresie wykorzystania ich dla tranzytu krajów Europy Centralnej i Wschodniej. Naczelnym Dyrektorem mianowany został Władysław Zawicki, Dyrektorem Usług Handlowych Władysław Giedroyc, Dyrektorem Administracyjno-Finansowym Tadeusz Mieczysławski.

## PORTY PRACUJĄ

### JUBILEUSZOWA TONA WĘGLA PLYNIE JUŻ DO SZWECJI

Dnia 6 bm. z portu Gdańskiego wyruszył w drogę do Szwecji statek Holmstad wiozący wśród swego ładunku 25-ciu milionów ton polskiego węgla — wyeksportowaną po wojnie. Po przybyciu do Szwecji wózek z jubileuszową toną zostanie uroczystie wyładowany i przekazany przedstawicielom szwedzkiej importacji węgla.

JEDEN Z NAJMNIEJSZYCH STATKÓW NA-SZEJ ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ

Decyzją Zarządu Żegluga Gdynia — Ameryka SA przejdzie do eksploatacji motorowiec „Narew”. Statek ten o tonażu ok. 400 brt znajduje się obecnie w odbudowie w Stoczni Gdańskiej. Po zakończeniu prac remontowych motorowiec „Narew” rozpocznie służbę kursując między portami polskimi i Szwecją. Zasadniczo m/s „Narew” jest statkiem przybrzeżnym nadaje się jednak do żeglugi na Bałtyku.

NOWE MAGAZYN PORTOWE W GDYNI

W porcie gdańskim zakończono ostatnio na nabrzeżu Rumuńskim budowę magazynu lekkiej konstrukcji o powierzchni 1.200 m<sup>2</sup> oraz oddano do eksploatacji komorę o powierzchni 4.200 m<sup>2</sup> magazynu nr. 7 w Strefie Wolnocłowej i hale o powierzchni składowej 8.644 m<sup>2</sup> magazynu Cukroport I/II.

MNIEJ RUDY WIĘCEJ DROBNICZY W GRUDNIU r. ub.

W miesiącu grudniu roku ub. całkowity obrót towarowy zespołu portowego Gdańsk-Gdynia zamknął się cyfrą 1.074.000 ton. Nieznaczny spadek przeładunków w porównaniu do miesięcy poprzednich spowodowany został niepomyślnymi

### NOWE JEDNOSTKI PORTOWE

#### OLA SZCZECINA

W roku niezamkniętym do portu szczecińskiego na

### POSTÓJ STATKÓW

W dniu 8. bm

GDANSK	Nabrz. Śląskie: Rysy pol.
Strefa Wolna: Lechistan pol., Lida pol.	Nabrz. Szwedzkie: Cita di Cavone ul., Avance i norw., Advance fin., Eronia norw., Kijell szw., Norma szw.
Kanal Portowy: Bidla szw.	Nabrz. Duńskie: Othem szw., Kozera jug., Vin aam szw., Store szw.
Dworzec Wiślany: Błodd szw., Montanes szw., Hermann alj., Werner alj., Lauting alj., Zwiłndrecht hol.	Nabrz. Holenderskie: Maud szw., Tusna szw., Alcinia hol.
Pomosty Wiślane: Ellen-sborg dun., Thornbury fin., Rosalba panam., Oscar Berjerson szw.	Nabrz. Belgiskie: Ivan Kondrup dun.
Basen Gdyni: Astrid dun., Arifisto fin., Gud vin norw., Greth szw., Grenada szw., Valmeo panam., Cap. Polemis kanad., Tobruk pol., Bleking dun., Ingnes Wyspy Owce.	Nabrz. Francuskie: Ave nlr fin., Rikke Sikou dun., Opole pol.
Holm: Daisy szw., Antony Enright bryt., Kalle fin., Oddevoel szw., Omega radz., Mars radz., Trio dun., Effie Maersk dun., Starto szw., Pelle szw.	Nabrz. Polskie: Malland norw., Tessa szw., Kut no pol., Utkilpan II szw., Violette Erica hol.
Leniwka CPN: Turnia pol.	Nabrz. Rotterdamskie: Ranseter szw., Gund-borg Segrel szw.
GDYINIA	Nabrz. Indyjskie: Nord-mark alj., Yelli Rag-nar fin., Maria Toft dun., Masen szw., Ri-bior fin., Bolivia dun., Hoeken szw., Olivia fin.
Nabrz. Angielskie: O-ron pol., Saturn pol., Uran pol., Jupiter pol., Syriusz pol., Deltra I pol., Hilde szw.	Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol.
	Nabrz. Amerykańskie: Kościuszko pol.
	Paged: Hendrik norw., Neptun pol., Merkury pol., Wega pol.



# Zadania organizacji partyjnych w związku z nowymi układami zbiorowymi

Wywiad z zast. kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. Blinowskim

Zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR tow. poseł Blinowski, w rozmowie z przedstawicielem redakcji „Trybuny Ludu” wypowiedział szereg uwag o zadaniach organizacji partyjnych w związku z dokonaną reformą płac.

Wprowadzenie nowego systemu płac — oświadczył tow. Blinowski — powinno się stać dla całej naszej partii punktem wyjścia dla wielkiej kampanii politycznej, dla mobilizacji jak najszerzej mas robotniczych wokół partii, dla uaktywnienia w zakładach pracy wszystkich masowych organizacji społecznych — związkowych, kobiecych, młodzieżowych.

## ISTOTĘ ZMIAN MUSI ZROZUMIEĆ KAŻDY ROBOTNIK

Pierwszym zadaniem podstawowych organizacji partyjnych jest jak najdokładniejsze zapoznanie wszystkich bez wyjątku członków partii w zakładach pracy z ogólnymi podstawami reformy i ze szczególnymi zasadami nowego układu zbiorowego dla danej gałęzi przemysłu, dla danego zakładu. Trzeba bowiem, aby każdy towarzysz partyjny mógł nie tylko sam zrozumieć istotę dokonanych zmian, ale również wytłumaczyć każdemu robotnikowi, każdemu współtowarzyszowi pracy znaczenie tych zmian.

Ażby wszystkich członków partii zapoznać dokładnie z tą sprawą, trzeba gruntownie omówić nowy układ zbiorowy dla danej gałęzi przemysłu i dla danego zakładu pracy na zebraniach partyjnych. Tego jednak nie wystarczy. Trzeba bowiem szczegółowo zapoznać z nowym układem zbiorowym każdego robotnika. W tym celu organizacja partyjna wspólnie z Radą Zakładową szczegółowo i dokładnie informowała ogół pracowników o nowym układzie zbiorowym, aby umiały odpowiadać na wszelkie pytania robotników i wyjaśniać wszelkie wątpliwości.

## O PRAWIDŁOWĄ REALIZACJĘ REFORMY PŁAC

Niezmiennie ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest czuwanie nad prawidłową realizacją reformy płac. Musimy zapobiegać wszelkim próbom wykosławienia nowego systemu. Szczególnie ważnym obowiązkiem organizacji partyjnych jest dopilnowanie pierwszej listy wypłat sporządzonej zgodnie z nową umową zbiorową. W tym celu komitet lub koło partyjne w zakładzie pracy winny dopilnować, aby pierwsza lista wypłat według nowego systemu została sporządzona co najmniej na kilka dni naprzód przed terminem wypłaty. Organizacja partyjna powinna szczegółowo zapoznać się z tą

listą. Jeśli mimo prawidłowego zastosowania układu okaże się, że może dojść do wypaczenia założeń reformy i dane go układu zbiorowego, organizacje partyjne powinny niezwłocznie o tym zasygnalizować wyżej stojącym władzom partyjnym.

Rzecz jasna, że organizacje partyjne, zachowując pod tym względem pełną czujność, powinny działać rozważnie nie wyolbrzymiając pojedynczych wypadków. Może się bowiem zdarzyć, że pojedyncze niesłusznie dawniej, wygórowane zarobki ulegną pewnemu obniżeniu w ramach nowego systemu płac. Trzeba więc aby działacze partyjni mogli odróżnić nieuzasadnione żale od słusznych skarg liczeńszych grup pracowników i wyciągnąć z tego należyte wnioski.

## PRZECIWDZIAŁAĆ KRECIEJ ROBOCIE WROGA KLASOWEGO

Dalszym i bardzo ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest stanowcze przeciwdziałanie kreciej robocie wrogich klasowo elementów, które mogą usiłować na gruncie reformy płac przez fałszywe pogłoski budzić niepokój i fermenty, zakłócać spokojną pracę naszej klasy robotniczej. Tej szepcanej propagandzie elementów reakcyjnych powinniśmy jako partia przeciwdziałać prawdą o nowym systemie płac, prawdą, która polega przecież na tym, że nowe układy zbiorowe oznaczają

wielkie osiągnięcia państwa ludowego i klasy robotniczej, gdyż przynoszą przeciętną podwyżkę realnych płac o około 10 proc. i stwarzają grunt dla dalszego, systematycznego wzrostu płac na bazie wzrostu wydajności pracy.

Jak przedstawiają się najbliższe zadania organizacji partyjnych w związku z reformą płac — oświadczył na

zakończenie tow. Blinowski. — Sprawa ta — dodał — nie może jednak być traktowana jako krótkotrwała akcja, gdyż obowiązkiem podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy jest stałe czuwać nad prawidłowym wykonaniem nowych układów zbiorowych i ogólnych założeń przeprowadzonej reformy



Prof. Irena Joliot-Curie demonstruje dziennikarzom francuskim przebieg doświadczeń nad rozbięciem stosu atomowego

Dorobek Kongresu Zjednoczeniowego

## Demokracja ludowa realizuje funkcje dyktatury proletariatu

Demokracja ludowa powstać mogła dzięki zwycięstwu dyktatury proletariatu, dzięki potęgę zwycięstw ZSRR i w dalszym swoim rozwoju opiera się o pomoc i doświadczenie Związku Radzieckiego. Z krajem socjalizmu związani jesteśmy nie tylko sojuszem politycznym i stosunkami gospodarczymi. Łączy nas najgłębiej wspólna klasowa treść naszego i radzieckiego ustroju społecznego.

O warunkach, które sprzyjały powstaniu i rozwojowi naszej demokracji ludowej i o zadaniach, jakie ma ona do spełnienia jeśli chodzi o zmianę układu sił klasowych mówił tow. Bierut w swym zasadniczym referacie kongresowym w następujący sposób:

„Zrodził się, jako demokracja ludowa przy pomocy i w oparciu o Związek Radziecki, a nasza odmienność wynika z tego, że:

Nie groziła nam interwencja imperialistyczna, przeciwnie — u boku mieliśmy sojuszniczą Armię Czerwoną.

Nie byliśmy zmuszeni uzależnić się gospodarczo (co prowadziłoby do politycznego podporządkowania) od państw imperialistycznych, bo znaleźliśmy braterskie oparcie ekonomiczne w narodach i w państwie Związku Radzieckiego.

Mogliśmy wreszcie od pierwszej chwili czerpać w pełni z doświadczeń, osiągnięć i zdobyć Związek Radziecki, oparliśmy się w naszym rozwoju o wszechstronną i ofiarną jego pomoc, o osiągnięcia i doświadczenia zwycięskiej dyktatury proletariatu.

„Dzięki temu możemy w ramach demokracji ludowej realizować funkcje dyktatury proletariatu”.

To ostatnie sformułowanie oznacza, że odmienność naszej drogi do socjalizmu jest jedynie zewnętrzną i że nie ma właściwie żadnej istotnej różnicy między tymi dwiema formami ustrojowymi. Ich funkcje społeczne i ich historyczne zadania są jednakowe.

Czym bowiem była dyktatura proletariatu i jakie były jej zadania?

Dyktatura proletariatu to pojęcie nierozdzielnie łączące się z władzą klasy robotniczej, stojącej na czele mas ludowych i kierowanej przez rewolucyjną partię polityczną. Jasne jest, że dokładnie to samo charakteryzuje istotę władzy politycznej w demokracji ludowej i naszą partię.

Dyktatura proletariatu to przejściowa forma ustrojowa, w której klasa wyzyskiwana po obaleniu panowania klas posiadających buduje podstawy przejścia od systemu gospodarki kapitalistycznej do

planowej gospodarki socjalistycznej. Dokładnie taką samą przejściową formą ustrojową jest demokracja ludowa i tak samo jest jej celem.

Dyktatura proletariatu to wreszcie taka forma ustroju, w której rozszerza się i rozbudowuje gospodarkę uspołecznioną, a ogranicza i wypiera elementy gospodarki kapitalistycznej, by w rezultacie ich całkowitej likwidacji, osiągnąć ustrój socjalistyczny. Dokładnie takie same są funkcje i zadania, które ma do spełnienia klasa robotnicza w ustroju demokracji ludowej.

Jak z tego wynika, pojmowanie tzw. „polskiej drogi do socjalizmu” jako czegoś zupełnie odmiennego od drogi, którą przeszedł Związek Radziecki, to niezrozumienie nie istotnej treści demokracji ludowej. Wewnętrzna, istotna i zasadnicza zbieżność tych jest bezsprzeczna.

„Jesteśmy odmianą ogólnej marksistowsko-leninowskiej drogi do socjalizmu, zrealizowanej po raz pierwszy w dziejach ludzkości przez zwycięski proletariat rosyjski”. (Bierut).

# GOSPODARKA MORSKA W ZSRR

Po nacjonalizacji środków transportu i portów na podstawie uchwały Rady Komisarzy Ludowych, żegluga i porty weszły w zakres organizacji administracji Związku Radzieckiego do Komisariatu Ludowego Komunikacji. Wobec ogromu zadań komunikacji lądowej w związku z przebudową struktury gospodarczej kraju i powstawaniem nowych potężnych ośrodków przemysłowych, skazanych z racji swego rozmieszczenia przede wszystkim na transport lądowy, zagadnienia żegluga i portów nie mogły znaleźć właściwego oddźwięku i rozwiązania w tak rozległym resorcie. Wyrazem tych trudności w tym okresie była stopniowo wolna odbudowa portów i żegluga.

Wobec wzrastającego znaczenia zagadnień żeglugowych, zarówno dla gospodarstwa wewnętrznego, jak i handlu zagranicznego postanowiono w 1931 r. wyodrębnić transport morski i rzeczny z kompetencji Komisariatu Ludowego i stworzyć samodzielny resort — Komisariat Ludowy Transportu Wodnego.

Organami drugiej instancji nowego resortu, któremu podlegały wszystkie zagadnienia dróg wodnych, portów i floty handlowej, były: Północny i Południowy Centralny Zarząd Morski oraz Centralny Zarząd Budownictwa Wodnego i Centralny Zarząd Przemysłu Wodnego. Pierwszą instancją administracyjną stanowią przedsiębiorstwa żeglugowe, które pod względem eksploatacyjnym działają na prawach wydzielonych przedsiębiorstw.

Dodatkim wyrazem skuteczności powyższej zmiany organizacyjnej były poważne osiągnięcia w zakresie rozwoju żegluga i rzecznej i morskiej. Charakterystycznym zjawiskiem organizacyjnym tego okresu było podporządkowanie administracji portów przedsiębiorstwom żeglugowym. Szybki rozwój żegluga i portów, zwłaszcza żegluga śródlądowej, wykazał, że zakres kompetencyjny stworzonego resortu jest nadal zbyt obszerny. Wobec takiej sytuacji zdecydowano się w 1939 r. na dalszą reorganizację, tworząc dwa samodzielne resorty: Narodowy Komisariat

Floty Morskiej oraz Narodowy Komisariat Rzecznej Transportu.

## ZARZĄD FLOTY MORSKIEJ

W zakresie kompetencji Narodowego Komisariatu Floty Morskiej wchodzi wszystkie zagadnienia administracyjno-eksploatacyjne żegluga i portów, a więc w szczególności: organizacja przedsiębiorstw żeglugowych i eksploatacja floty handlowej, administracja i eksploatacja portów, planowanie transportu i przeładunku, nadzór żegluga i organizacja pilotażu. Równocześnie z oddzieleniem żegluga morskiej od rzecznej wyłączono porty z pod kompetencji przedsiębiorstw żeglugowych, umożliwiając tym samym rozwój samodzielnej gospodarki portowej przez wyznaczenie szerokiego zakresu działalności handlowej. W myśl tych założeń II instancją stanowią Centralny Zarząd Floty Morskiej, oraz Centralny Zarząd Portów, którym podlegają porty i przedsiębiorstwa żeglugowe, działające w ramach podziału terytorialnego w obrębie morza Bałtyckiego, Północnego, Czarnego, A-

zowskiego i morza Dalekiego Wschodu. Podczas gdy u nas istnieje tylko dwie instancje, w Związku Radzieckim zachowano więc, z uwagi na rolę terytorium i różnorodność problemów, podział na trzy instancje.

## PRZEDSIĘBIORSTWA ŻEGLUGOWE

Przedsiębiorstwa żeglugowe stanowią samodzielne jednostki gospodarcze o własnej osobowości prawnej, których zadaniem jest eksploatacja i rozbudowa floty na zasadach samowystarczalności. Działalność swoją opiera przedsiębiorstwo na kapitale zakładowym i amortyzacyjnym. Obok tego tworzy się z odpisów 4% od czystego zysku uzyskiwanego w ramach planu finansowego i 50% od zysków uzyskanych ponad plan „jedynolity fundusz dyrektora”, który przeznaczony jest na cele socjalne. Przedsiębiorstwo działa na podstawie planów finansowo-przemysłowych i przewozowych, zatwierdzonych przez Centralny Zarząd Floty Morskiej.

Działalność przedsiębiorstwa może obejmować przewozy w obrębie jednego tylko morza — mały kabotaż, w obrębie granic Związku Radzieckiego — duży kabotaż — oraz przewozy międzynarodowe. Zagranicą przedsiębiorstwa mogą reprezentowane są przez maklera państwowego „Sowfracht”, który jednakże nie zajmuje się klarowaniem.

## PORTY

Porty Związku Radzieckiego dzielą się zależnie od obrotów towarowych na trzy kategorie. Zarząd portu wykonuje czynności publiczno-prawne jako urząd, oraz czynności gospodarcze jako wydzielone gospodarstwo. Na czele zarządu portu I i II klasy stoi dyrektor, który skupia w swym ręku ogólne kierownictwo przy pomocy zastępcy handlowego i technicznego oraz kapitana portu. Do zadań administracyjnych zarządu portu należy utrzymywanie urządzeń nawigacyjnych, nadzór nad bezpieczeństwem pracy, nawigacyjnym, przeciwpożarowym i sanitarnym oraz rejestr statków. Do funkcji eksploatacyjnych należą utrzymanie portu i jego urządzeń, pobieranie opłat portowych, eksploatacja nabrzeży, urządzeń przeładunkowych i magazynów, przewozy wodne i lądowe w porcie, pilotaż, roboty fizyczne, zaopatrzenie okrętów oraz ekspedycja towarów.

L. Jankowski

\*) Na podstawie pracy: Górewicza — „Zarys kultury administracyjnej i eksploatacyjnej portów handlowych morskich ZSRR”.

## Koło partyjne „Dagomy” wzorem troski o zakład pracy

nie wydajności pracy, lecz również o przyniesienie fabryce jak największych oszczędności. W ostatnim kwartale ub. r. wydajność pracy wzrosła ogólnie o ok. 150 ton, przy czym zwiększono dochody przez zmniejszenie zużycia węgla, wody, paliwa itp. Same oszczędności uzyskane przy etykietowaniu opakowań przyniosły średnio ok. 30.000 zł. miesięcznie. Pomysł tow. Jakubowskiej, która podsunęła myśl zastąpienia kosztownego laku innym materiałem przynosi oszczędności do 10.000 zł. miesięcznie, zastosowanie nowej metody produkcji stwarza jej ciągłość i zrozumiałą lepszą wydajność pracy przy zmniejszonych kosztach.

W dniu 7. br. w świetlicy „Dagomy”, zgromadzili się członkowie koła, by odbyć zebranie poświęcone zjednoczeniu kół dwóch łączących się partii robotniczych.

Wśród nich znajduje się również tow. Helena Tuchówna, ciesząca się ogólnym szacunkiem za pilność i pracowitość, które po-

zwoliły jej zdobyć zaszczytny tytuł przodownika pracy i nagrodę ufundowaną przez Zjedn. Przem. Konserwowego. Jest również tow. Kijowiecki, obsługujący kotłownię, który zrezygnował z przysługującej mu pomocy, a mimo to potrafił uzyskać poważne oszczędności w paliwie; jest tow. Szutówna, która wyrózniając się zdolnościami awansowała niedawno na stanowisko kierownika działu socjalnego; jest członkiem przewodniczącą Rady Zakładowej tow. Hankowski, dzięki którego czynnej postawie produkcja fabryki rozwija się coraz pomyślniej.

W świetlicy panuje podniosły nastrój, będący wyrazem zrozumienia ważnego momentu w życiu partii i całej załogi fabrycznej. Po wyborze tow. Rygla na przewodniczącego, dotychczasowego sekretarza koła PPR, tow. Matysiak I. sekretarz KD PZPR scharakteryzował zadania stojące przed polską klasą robotniczą w drodze do socjalizmu. W dyskusji tow. Niewiarowski, dyrektor

przetwórnictwa, omówił osiągnięcia robotników „Dagomy” i perspektywy rozwoju fabryki na tle jej planów produkcyjnych. Tow. Kijowiecki stwierdził, że zjednoczenie ruchu robotniczego przynosi już dzisiaj klasie robotniczej poprawę bytu, wyrażającą się w nowej siatce płac i obniżce cen na wiele artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Tow. Sobociński podkreślił, że tylko międzynarodowy sojuszy klasy robotniczej zapewni zwycięstwo w walce o trwałą pokój i dobrobyt mas pracujących. Tow. Sidorowicz mówił o wysiłku robotników „Dagomy”, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy dla dobra społecznego.

Po dyskusji wybrano w tajnym głosowaniu egzekutywę koła. W skład jej weszło 7 najbardziej czynnych członków partii a zarazem najlepszych i najofiarniejszych robotników. Sekretarzem koła został tow. Kijowiecki, który przyczynił się do rozbudowy fabryki i ofiarował postawą zadokumentować swoje oddanie Polsce Ludowej, jego zastępcą tow. Pankiewicz — pracownik biura fabrycznego, skarbnikiem tow. Szutówna organizatorka miejscowego Koła ZMP i przodownica pracy, (m).

**B**LOKI Fabryki Przetworów Owocowo-Warzywnych „Dagoma” położone tuż nad Motławą, nierzadko wyglądają niezbyt zachęcająco.

Panująca cisza i ruiny dookoła stwarzają wrażenie opuszczenia i pustki. Są to jednakże tylko pozory, gdyż w obszernych pomieszczeniach fabrycznych wykonana jest praca, dzięki której na rynek docierają się wciąż nowe i coraz większe ilości marmelady i dżemów, konserw jarzynowych i owocowych.

Nieliczna załoga robotnicza składa się zaledwie z 80 osób, stanowi dziś zgrany zespół, któremu z powodzeniem przewodzi 36-osobowe koło PZPR i Rada Zakładowa. Dzięki harmonijnej współpracy z dyrekcją prowadzą ona do wciąż nowych osiągnięć produkcyjnych. Najważniejszym z nich jest wykonanie rocznego planu w 137%, przy czym wyprodukowano 1.211 ton towaru tj. o 355 ton więcej niż planowano. Niemniej dużym osiągnięciem jest powołanie dochodowości do niedawna deficytowego przedsiębiorstwa. Można to było uzyskać jedynie dzięki zespołowej pracy robotników, starając się nie tylko o zwiększe-



## Wywiad z prezesem ZNP okręgu gdańskiego tow. Dankowskim



# 640 ton przetworów owocowo-warzywnych wyprodukowała w roku 1948 Państw. Fabryka Konserw „Mazury” w Kwidzynie

Państwowa Fabryka Konserw „Mazury” w Kwidzynie, należąca do Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego, jest jednym z poważniejszych obiektów przemysłu spożywczego na Wybrzeżu Gdańskim.

Produkcję 1948 roku „Mazury” oparły na planie produkcyjnym przyjętym i zatwierdzonym przez Centralny Zarząd PPK. Globalnie plan zmaksymalizował sumę 520 ton przerobionego surowca wartości 14 mil. zł. Wyprodukowano natomiast 640 ton gotowego towaru wartości ogólnej 84 mil. zł. Wypływający stąd wniosek jest wysoce pochlebny dla pracy zakładów: wzrosła nie tylko wyprodukowana ilość przetworów, ale również w jeszcze znaczniejszy sposób ich jakość.

Produkcja „Mazur”, jako sezonowa, — natrafia na wiele trudności, które występują już przy planowaniu. Plan produkcyjny, jak i jego wykonanie uzależnione są od urodzaju owoców i plantowanych jarzyn. Drugą trudność stanowi przygotowanie odpowiedniej ilości opakowań — słoików i kaparów. Trudno również przewidzieć popyt na wyprodukowane artykuły. I tak np. zużycie marmelady wbrew najdalej posuniętemu przewidywaniu przewyższyło w roku 1948 — 150 proc. Wskutek zwiększonego popytu wykonano również plan produkcji soków słodzonych w 250 proc. Produkcja w tej dziedzinie została chwilowo wstrzymana wobec braku opakowań, które mają być dostarczane fabryce jeszcze w bieżącym miesiącu.

## ZAGADNIENIE WYKORZYSTANIA SUROWCÓW

Ziemia kwidzyńska, sztumńska i malborska znane były od dawna z doskonale posta-

wionego sadownictwa. Zbiory owoców i warzyw zostały też całkowicie wykorzystane przez zakłady kwidzyńskie. Niestety, wobec zwiększenia się zapotrzebowania, zbiór owocowo-warzywny z najbliższej okolicy okazał się niewystarczający.

Po zwiększeniu planu produkcji dla „Mazur”, zakłady te musiały sięgnąć do rejonów dalszych. Sprowadzono m. in. z Radomskiego 30 ton wiśni (wobec braku tego owocu na miejscu) i 90 — jabłek — spadów z Białogardu.

Ceny za owoce sprowadzane z innych terenów w wielu wypadkach kształtowały się niżej od cen płaconych za owoce miejscowe. Za jabłka płacono od 15 — 45 zł. w zależności od gatunku i przelatności, maliny 60 — 100 zł,

gruszek 30 — 60 zł, ogórki konserwowe 30 — 40 zł, pomidory 30 — 50 zł. Ceny były dla plantatorów korzystne i opłacalne. Okazało się, że wytwórnia, wprowadzając zasadę „dobry towar — wysoka cena”, już w roku 1948 uzyskała korzystne rezultaty. Dostawcy zaczęli rozumieć, że własne fabryki muszą do przerobu otrzymać dobry towar, gdyż nie sposób dokonywać szczegółowego przeglądu dziesiątek ton owoców i jarzyn. „Baza surowcowa” jest dla „Mazur” obecnie jedynym z zagadnień podstawowych.

Kierownictwo przetwórci nawiązało ścisły kontakt z Wydziałem Ogrodnictwa-Sadownictwa Związku Samopomocy Chłopskiej i tą drogą dąży do rozwoju sadownictwa i ogrodnictwa. Ponieważ przetwórnica jest typowana na przetwórnictwo eksportowe, a zatem przewidziana jest coraz dalsza jej rozbudowa, przystępuje ona do udzielania pożyczek na rozwój gospodarki owocowo-sadowniczej. Na rok bieżący — 1949 — zakontraktowano plantację warzywną na ok. 8 mil. zł.

## ZESPOŁOWY WYSILEK I AMBITNE PLANY

Dażeniem przetwórci jest największe wykorzystanie możliwości produkcyjnych, co pozwoli na przerob towaru wysokiej jakości jak najtaniej, aby stał się on dostępny dla szerokiego rzesz świata pracy. W tym kierunku zmierzają ścisła współpraca kierownictwa z Radą Zakładową i Kołem Partyjnym. Współpraca ta przyniosła już poważne rezultaty w postaci wprowadzonych oszczędności i udoskonalenia w dziale technicznym, produkcyjnym i inwestycyjnym.

Zainstalowana pulpiarnia pozwala na skrócenie czasu produkcji przecier o 50 proc., a wysoka wydajność przecier, przyniosła oszczędność w półfabrykatów w ostatnim kwartale ub. roku na sumę 360 tys. zł. Dzięki wspólnemu wysiłkowi pracowników zautomatyzowano dział jarzynowy tak, że praca stała się tu znacznie lżejszą i wydajniejszą.

Po wspólnej naradzie postanowiono uruchomić nowy dział produkcji przetwórstwa rybnego. Przewiduje się możliwość przerobu do 500 kg ryby dziennie. Zamierzenia idą w tym kierunku, by na przestrzeni 3 lat w dziale tym znalazło zatrudnienie do 150 osób. Dla zrealizowania tych planów konieczne jest oddanie w dzierżawę zarybionych jezior, położonych w powiecie kwidzyńskim i sztumskim oraz częściowo grudziądzkim.

Jak wynika z przedstawionych danych, przetwórnica „Mazury” posiada wszelkie warunki dalszego rozwoju i sprosta zamówieniom odbiorców. (per)

## UCHWAŁY KONGRESU tematem szkolenia PZPR

Cała gdańska organizacja PZPR żyje uchwałami Kongresu Zjednoczeniowego, omawiając je i dyskutując na zebraniach Komitetów, na seminariach, kursach i zebraniach aktywu.

Najbliższy okres pracy Woj. Komisji Szkoleniowej PZPR, której zadaniem jest stałe pogłębianie świadomości ideologicznej mas członkowskich poświęcony będzie również zagadnieniom kongresowym.

Akcję zapoczątkowało 4-dniowe seminarium dla 130 nauczycieli woj. gdańskiego, którzy po gruntownym przepracowaniu referatów wygłoszonych na Kongresie ustalili plan pracy wychowawczej wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

Jako następne z kolei odbędzie się trzydniowe seminarium prelegentów, wykładowców i aktywu partyjnego oraz działaczy Związków Zawodowych, po tym zaś seminarium dla sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich oraz

pracowników politycznych KW PZPR.

Zorganizowane również będzie seminarium dla szerokiego rzeszy aktywu nauczycielskiego, oraz dla aktywu partyjnego z powiatów, oraz tygodniowy kurs dla aktywistów Gdańska, Gdyni, Elbląga i Sopotu.

Równocześnie sekcja szkoleniowa komisji przygotowuje program szkolenia aktywu partyjnego w dziedzinie historii ruchu robotniczego ze szczególnym uwzględnieniem historii WKP(b). Program ten będzie realizowany drogą masowego samokształcenia aktywistów, którzy wiodącymi zdobywanymi samodzielnie w oparciu o podręczniki i skrypty pogłębiać przez często odbywane konsultacje i seminaria.

Niezależnie od tego zagadnienia kongresowe stały się obecnie głównym tematem zebrania kół i szkolenia na kursach wieczorowych organizowanych przez partię przy większych zakładach pracy Wybrzeża.(m)

## Powiat i miasto Tczew wyróżnione za pełną i przedterminową realizację podatku gruntowego

Wojewoda gdański inż. Zralek w piśmie okólnym do przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast m. in. wyróżnił powiat tczewski i miasto Tczew za przedterminowe wykonanie planów rocznych, pełną zapłatę podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa.

Powiat i miasto Tczew znalazły się w liczbie tych wyróżnionych w Polsce terenów administracyjnych, które zrealizowały zobowiązania wykonania planu do dnia 30 listopada ub. roku, zgodnie z treścią rezolucji wyniesionej na zjeździe przekongresowym w dniu 9 listopada ub. roku.

## Spółdzielnia ZSCh w Dzierżgoniu wybrała nowe władze

Dnia 6 bm. w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Dzierżgoniu odbyło się walne zgromadzenie członków gm. Spółdzielni S. Ch. w Dzierżgoniu przy udziale delegatów C. R. S. tow. Gregorkiewicza i P.Z.G.S. tow. Wysockiego.

Zehranie zagał ob. Zawadzki, Za-

proszony na przewodniczącego zebrania tow. Gregorkiewicz, w obszernym referacie omówił sprawę spółdzielni i oczyszczenie aparatu spółdzielczego z elementów szkodliwych, oraz sprawę komitetów członkowskich przy sklepach. Po referacie przystąpiono do wyborów członków do Rady Spółdzielni w skład której weszli: tow. Kudła, Kubisz, Ostasz, Szukalski, Zieliński, Król. Na zastępcę wybrano tow. Szembeka Kujawę, Kasprzyka.

## Otwarcie kursu OKZZ dla przewodniczących rad folwarcznych

W dniu 8 bm. w Wojewódzkiej Szkole OKZZ rozpoczął się miesięczny kurs przewodniczących rad folwarcznych z terenu woj. gdańskiego, olsztyńskiego, białostockiego i lubelskiego. Bierze w nim udział 110 robotników z majątków PNZ, którzy poznają zadania rad folwarcznych w dziedzinie współpracy z administracją majątków, współpracy z drobnymi rolnikami w walce klasowej, tworzenia spółdzielni wiejskich pracy kulturalno-oświatowej na wsi, opieki nad młodzieżą itp.

Uczestników kursu powitał kierownik szkoły tow. Foder, mówiąc o obowiązkach rad folwarcznych na nowym etapie rozwoju gospodarki rolnej wsi polskiej. Przewodniczący OKZZ tow. Zborowski w przemówieniu swoim porównał stosunki panujące na wsi polskiej w okresie przed rokiem 1939 i w Polsce Ludowej, która troszczy się o zapewnienie właściwych warunków pracy i o rozwój kultury wśród szerokich rzesz drobnych rolników. Tow. Cielibala, reprezentujący Związek Zaw. Roln. stwierdził, że Rady Folwarczne muszą zwracać szczególną uwagę na obronę interesów robotników rolnych i podniesienie poziomu pracy w majątkach państwowych, które stano-

wią obecnie bazę socjalistycznej gospodarki na wsi.

Po powitaniu uczestników kursu tow. Foder wygłosił wykład inauguracyjny, zapoczątkowujący normalną naukę.

## Pomyślny rozwój Banku Rybaków Morskich Spółdzielnia liczy ponad 1000 członków

Dotychczasowy Rozwój Spółdzielczego Banku Rybaków Morskich świadczy, że ta pożyteczna placówka kredytowa cieszy się zaufaniem szerokich rzesz rybaków morskich. W roku ubiegłym ilość udziałowców wzrosła o 500, dochodząc do ogólnej liczby 1000 członków.

W związku z nową organizacją bankowości, niektóre funkcje w zakresie realizowania polityki kredytowej w rybołówstwie przechodzą na Państwowy Bank Rolny. Niewątpliwie jednak Bank Rybaków Morskich nadal rozprawdzać będzie kredyty między poszcze-

## PO NITCE DO KLĘBKA Epilog wielkiej afery skórzanej

rozegra się 17 bm. przed Sądem Okręgowym w Gdańsku

Sprawa zaczęła się bardzo niewinnie. Dnia 5.8. 1948 r. inspektor Ochrony Skarbowej w Tczewie ob. Nowicki otrzymał od swego współpracownika poufną wiadomość, że nieznany mu osobnik proponuje nabycie pewnej ilości skóry, znajdującej się w Gdańsku.

Inspektor Nowicki, podejrzewając większą afere, zlecił swemu współpracownikowi tak przebiegać pertraktacje handlowe z nieznajomym, aby skóra znalazła się w Tczewie. Gdy samochód ze skórą znalazł się w Tczewie, funkcjonariusze Ochrony Skarbowej — po zatrzymaniu i zrewidowaniu go — wykryli dwa worki zawierające przeszło 50 sztuk skór miękkich.

Sprzedawca skór okazał się Jan Rybkiewicz.

W wyniku śledztwa stwierdzono, że Rybkiewicz jest w stałym kontakcie z urzędnikami Centrali Rzemieślniczej Zaopatrzenia w Gdańsku — Józefem Moszkowskim, który z kolei utrzymywał ścisłe „stosunki handlowe” z kierownikiem śledźnicy Nr. 9 Centrali Zbytu Skórzanego w Tczewie — Feliksem Wądołkowskim i magazynierem

składnicy Witalisem Sarosiakiem.

Dalsze dochodzenie wykazało, że ci ostatni przeprowadzali nieuczciwe machinacje wspólnie z pracownikami Garbarni Państwowej w Straszynie, szczególnie z kierownikiem Garbarni Karolem Borkowskim i Bolesławem Borkowskim, kierownikiem Garbarni w Białogardzie, ciągnąc z tego pokaźne zyski.

Dochodzenie wykazało dalej, że niektórzy pracownicy Garbarni Rumia-Zagórze, której kierownikiem był Eugeniusz Prusiewicz, są również zamieszani w tę afere. Magazynier Kamiliński i urzędnik Konewko dostarczali skór do składnicy w Gdańsku, uprawiając przy tym dochody interesy z Wądołkowskim i Sarosiakiem.

Dalsze dochodzenie ujawniło, że nabywcą skóry poza Roszkowskim i Rybkiewiczem — był Alfons Borkowski, kierownik Państwowej Fabryki Obuwia w Tczewie, a jego współpelnikiem na gazynier Jan Bielak. Skórę dawali fabryce do przeróbki, zaś gotowe obuwie sprzedawali, dzieląc się zyskiem.

W związku ze skomplikowanymi machinacjami kierowników i magazynierów Garbarni oraz składnicy Nr. 9, straty spowodowane przez aferzystów, nie są całkowicie ustalone. Natomiast oskarżenia stwierdzili w śledztwie, iż sprzedali skór na łączną sumę 2,5 mil. zł.

Rozprawa sądowa, która odbędzie się w dniu 17 bm. ujawni wszystkie szczegóły tej wielkiej afery. (d)

## Artykuły tekstylne i obuwie na karty odzieżowe w terminie dodatkowym

W punktach rozdzielczych tekstylnych na terenie miasta Gdańsk wydadzą się artykuły tekstylne (bawełniane i wełne) i obuwie na karty odzieżowe, zarejestrowane w dodatkowym terminie.

Termin wydawania do dnia 25 stycznia 1949 r. Termin powyższy jest ostateczny i żadne późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

## Konferencja Związku Bojowników z Faszyzmem i najazdem hitlerowskim

W dniu 9 bm. odbędzie się w Gdańsku konferencja prezesów i sekretarzy Związku Bojowników z Faszyzmem i najazdem hitlerowskim woj. gdańskiego.

Program przewiduje referat ideowo-polityczny delegata Zarządu Głównego — tow. Jurkowskiego, sprawozdanie z działalności Związku w poszczególnych powiatach, o-

mówienie wytycznych pracy na przyszłość i weryfikację członków.

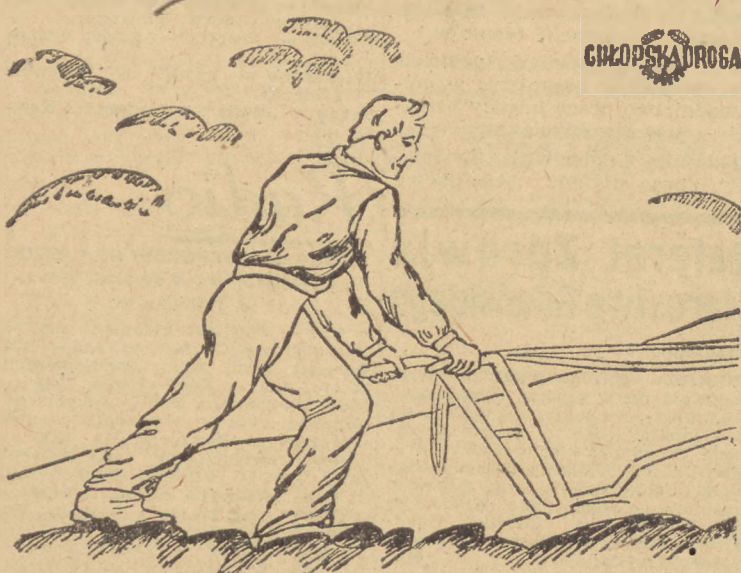
Wicewojewoda Podhorski omówi planową rejestrację grobów poległych bohaterów oraz sprawę stałej nad nimi opieki. Podczas konferencji ustalony zostanie przebieg formalności połączeniowych Zw. Bojowników z Faszyzmem ze Zw. Obojczyków Wojskowych. (lig)

## Pożar zniszczył tegoroczne zbiory w majątku państw. Damno w pow. Słupskim

W majątku państwowym Damno w pow. słupskim wybuchł onieśmielony pożar. Pastwa ognia padła spichrzę wypełnioną zbożem z tegorocznych zbiorów. Straż pożarnej nie udało się uratować spichrzów i całe zbiory spłonęły.

Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne śledztwo. (IK)

## Kalendarz na rok 1949



## PORADNIK ROLNIKA

Już jest do nabycia

Już jest do nabycia

STRON 416

W wszystkich punktach sprzedaży gazet i w kioskach partyjnych.

CENA ZŁ 100

Pełna cena 100 zł 80 można jeszcze zamówić w przedpłaconiu do dnia 31-go grudnia 1948 roku w każdym listonoszu lub w Urzędzie Pocztowym

BEZ PORADNIKA ROLNIKA — NIE MA DOBREGO ROLNIKA

Niedawno wyremontowany blok domów robotniczych



# Stocznioowcy przyjęli z uznaniem nową umowę zbiorową

## Wielkie zgromadzenie robotników Stoczni Gdańskiej

Po zakończeniu pracy w dniu 8 bm. robotnicy Stoczni Gdańskiej zgromadzili się w liczbie ok. 3000 osób w ołbrzymiej sali teatralnej na zebraniu zwołanym przez Radę Zakładową. Tak tłumnie przybycie robotników było wyrazem wielkiego zainteresowania, jakie obudził wśród nich temat zebrania — nowa umowa zbiorowa! Przynosi ona wiele innowacji, które udoskonalają system pracy w Stoczni i stwarzają możliwości lepszych zarobków przy większej wydajności pracy.

Zebrań zagał przewodniczący Rady Zakładowej tow. Nakonieczny, podkreślając znaczenie zmiany systemu plac dla ogółu robotników, po czym przemówił przewodniczący Zarządu Gł. Związku Zawodowego Stocznioowców tow. Mydlarz.

Mówce stwierdził m. inn., że nowa umowa powinna każdemu robotnikowi na dokładne zrozumienie należnego mu wynagrodzenia, a nawet samodzielne obliczenie należnego mu wynagrodzenia. Stosowana przy tym będzie zasada, zrównania wynagrodzenia robotników posiadających jednakowe kwalifikacje. Robotnicy w zależności od fachowości będą zaszeregowani do jednej z 8-miu grup, przyczem przemówił przewodniczący Zarządu Gł. Związku Zawodowego Stocznioowców tow. Mydlarz.

rego należytego rozwoju wiele uwagi poświęcił Związek Zawodowy i Rada Zakładowa.

Po obszernym referacie tow. Mydlarza, który wykazał zebraniemu, że nowy układ zbiorowy wprowadza od tak dawna przez robotników pożądaną regulację i uproszczenie systemu plac, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wielu robotników wypowiedziało się krytycznie o dotychczas obowiązujących zasadach wynagrodzenia i z uznaniem pochwalało nową umowę.

Tow. Dobaj podkreślił, że dotychczasowy system plac stocznio wyczerpał wiele niejasności i uniemożliwiał sprawiedliwą ocenę wysiłku robotniczego. Powodem tego była olbrzymia ilość najróżnorodniejszych dodatków do poborów zasadniczych. W tym syste-

mie zdarzały się wypadki, że robotnik który pracował tylko kilka dni w miesiącu otrzymywał niemal tę samą sumę wynagrodzenia, co inny pracujący systematycznie i ofiarnie przy swoim warstwie. — Nowa umowa mówi tow. Dobaj — w pełni realizuje zasadę, że zarobek odpowiadać musi wkładowi pracy.

Tow. Rec, który zwiędził do- kładnie stocznio włoskie, przeciwstawił bezrobociu szerzącemu się wśród robotników tych stocznio systematyczny rozwój polskiego przemysłu okrętowego i troskę, jaką państwo ludowe otacza robotników. Stwierdził on przy tym, że podobna sytuacja jest możliwa tylko w warunkach zwycięstwa klasy robotniczej.

W podobny sposób wypowiadał się wielu uczestników zebrania. Na szczególne jednakże uwagę za sługuje wypowiedź ob. Szczygła, ucznia warsztatów mechanicznych, który w imieniu swoich kolegów wyraził zadowolenie, że

przed młodzieżą stocznioową otwiera się możliwość lepszych zarobków i szybszego awansu. Zapewniał on przy tym do majstrów, by więcej troski poświęcili młodzieży, zapoznając ją z maszynami i ich pracą, aby młodzi stocznioowcy szybciej mogli zająć stano- wiska wykwalifikowanych robotników.

W podsumowaniu dyskusji tow. Goszczewski, wicedyr. Stoczni Gdańskiej, wiele uwagi poświęcił nowemu systemowi obliczania norm wydajności, stwierdzając przy tym, że dotychczas istniały w tej dziedzinie możliwości nadużyć. Niejasności w starym systemie obliczania plac utrudniały robotnikom kontrolę własnych zarobków. Swego czasu zdarzył się nawet wypadek, że jeden z brygadzystów, korzystając z wadliwości dawnego systemu, powiększył swoje zarobki ze stratą podległych mu robotników. Został on oczywiście natychmiast odwołany ze swego stanowiska.

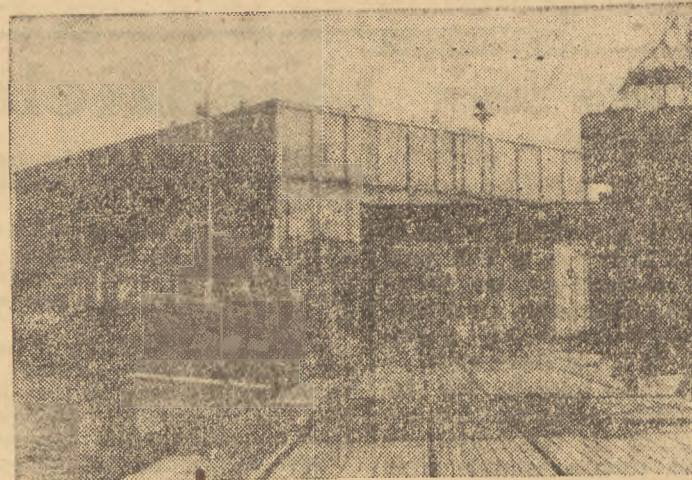
Tow. Goszczewski stwierdził, że część robotników, zaliczonych do tychczas do pierwszej grupy uposażeniowej, przeniesiona będzie do grup niższych. Było bowiem zjawiskiem niemożliwym, że 24% robotników zaszeregowanych było do pierwszej grupy. Było to wynikiem niesłusznej polityki sztucznej podwyższania zarobków niektórych lepszych fachowców.

Przesunięcie do niższej grupy nie będzie w żadnym wypadku oznaczało obniżenia zarobków, a jedynie mniejszą ich podwyżkę w porównaniu z robotnikami najniższej dotychczas uposażony- mi.

Na zakończenie przemówił kierownik wydziału zawodowego KW PZPR tow. Jankowski rozwijając zagadnienie walki ze spekulacją. Mówca stwierdził, że realna wartość zarobków robotniczych może być znacznie zwiększona w wyniku utrzymania cen ustalonych przez państwo i komisje cennikowe.

Z tego też powodu każdy pracujący i jego rodzina powinni brać czynny udział w tępieniu nadużyć popełnianych przez najrozmaitszego rodzaju spekulantów, usiłujących żerować na zarobkach robotniczych. (m)

### TRAWLER PRZED CHŁODNIĄ



Po powrocie do Gdyni trawler wyładowuje swój połów przed chłodnią rybacką (do reportażu poniżej).

## Torf-niewykorzystany surowiec

Przed kilku dniami na liście polskich towarów eksportowych pojawiła się nowa pozycja — ściółka torfowa, wywieziona do Ameryki Południowej. Siromny ten towar stanowił przed wojną w eksporcie polskim jeden z najbardziej poszukiwanych towarów, szczególnie na rynku angielskim.

Torf naogół powszechnie jest znany, jako środek opałowy, który w trudnych okresach zaopatrzenia w węgiel służył nie tylko do opalania pieców wiejskich w najbliższym sąsiedztwie miejsc wydobycia, lecz również w średnich i większych miastach. Praszony torf stosowano z powodzeniem nawet do kotłów fabrycznych i centralnego ogrzewania.

Poza wartością opałową torf ma jeszcze szerokie znaczenie przemysłowe, szczególnie tzw. odmiana wyżynna, mniej ściśnięta lub torf niższy młodszej formacji. Ściółka torfowa jest tylko jedną z najprostszych form zużytkowania tego cennego surowca. Należy przypuszczać, że zamorscy importerzy nie sprwadzą ściółki dla celów wynikających z jej nazwy lecz dla wykorzystania jej w przemyśle.

Szarpany w drobne włókna torf gębszy posiada bardzo wielką hygroskopijność i dlatego jest on od dłuższego już czasu z powodzeniem stosowany w lecznictwie jako namiastka waty i liny, tym bardziej, że produkowany z odpowiednio kontrolowanych złóż wykazuje znaczną aseptyczność.

Torf włókniasty prasowany w duży płytach o różnej grubości jest najlepszym izolatorem akustycznym i termicznym, bardzo chętnie stosowanym w budownictwie. Te same płyty prasowane pod spe-

cialnie wielkim ciśnieniem używane są jako elementy konstrukcyjne, zastępujące drewno. W polaczeniu z betonem prasuje się płyty, które z powodzeniem zastąpić mogą cegiełki ścianki z cegły lub na siatce.

Przy pełnym rozwoju budownictwa z elementów prefabrykowanych, znaczenie płyt torfowych zwykłych, lub wyprodukowanych przy domieszcze trocin i odpadków drewnianych oraz cementu czy innych spoiw, wzrośnie ogromnie. W rejonach rozległych torfowisk i Węzera czynne są ogromne fabryki, które produkcję swoją eksportowały prawie do wszystkich krajów europejskich i zamorskich.

Mając na Pomorzu szczególnie w rejonie Nociel oraz na terenie pojezierza mazurskiego i na Wybrzeżu rozległe pokłady torfu, nadające się do eksploatacji, powinniśmy zainteresować się stworzeniem nowego przemysłu, który zapewni naszej ludności wieloletnie źródło dochodu.

Istniejący dotychczas jedynie za kład wydobywczy na skalę przemysłową w powiecie Tucholskim — nawet przy największej rozbudowie nie będzie mógł sprostać wzrastającemu stale zapotrzebowaniu. Wskazane jest również zwiększenie większej uwagi na bardziej ściśnięty torf błonowy dla celów opałowych. Przy odpowiednim suszeniu i sprasowaniu torf ten może być podstawą uruchomienia wielkich elektrowni ciepłych.

Torf prasowany poddany suchej destylacji, dającej jako podstawowy produkt końcowy koks torfowy i gaz podobny do gazu świetlnego, pozwala na produkcję całego szeregu związków chemicznych mających bardzo szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu. Szczególnie wysokie jest wydobyte z torfu, związków fenolowych, które są surowcem wyściółkowym dla wyrobu mas plastycznych w rodzaju bakelitu.

Prowadzone w tym kierunku przez profesorów Politechniki Gdańskiej prace są najlepszym dowodem, że mało ceniony powszechnie torf może się stać podstawą powstania u nas szeroko rozbudowanego przemysłu chemicznego. (w)

Stanisław Ryszard Dobrowolski

## »STARE i NOWE«

### Kilka słów o Lucjanie Rudnickim laureacie pierwszej literackiej nagrody państwowej

PRZED niewiele dniami doniosły komunikaty prasowe, że laureatem przyznanej po raz pierwszy w Polsce Ludowej państwowej nagrody literackiej został Lucjan Rudnicki za książkę „Stare i nowe”.

Udzielenie tego najwyższego — jak dotąd — odznaczenia, jakie ustanowiło państwo dla pisarza właśnie Lucjanowi Rudnickiemu, właśnie autorowi książki „Stare i nowe” ma swoje szczególnie głębokie znaczenie, którego wymowa nie powinna być przeceniona.

Kim jest Lucjan Rudnicki i czym jest jego dzieło? Rudnicki — to człowiek już niemłody, dziecko plebejskiej nędzy i sam przez wiele lat robotnik fabryczny, czynny członek SDP i L, a potem KPP. Jego życie — to długa i twarda droga zmagania i walki; klasyczna — można rzec — droga społecznego awansu świadomego swojej klasowej sytuacji polskiego proletariatu z latami na przełomie XIX i XX stulecia, a dniem dzisiejszym.

Rudnicki nie jest literackim debiutem. Z biograficznych o nim informacji wiemy, że już po pierwszej wojnie światowej napisał i opublikował powieść pt. „Odrodzenie”, która została przez ówczesną reakcyjną cenzurę skonfiskowana. Charakterystyczne światło rzuca na tendencje pisarskich wysiłków Rudnickiego i ten fakt, że „Odrodzenie”, przetłumaczone wtedy na język rosyjski i niemiecki ukazało się zagranicą, zdobywając sobie uznanie. Na-

stępna książka Rudnickiego był zbiór opowiadań pod wymownym tytułem „Republika demokratyczna”.

NIE znamy tych pierwszych prac pisarskich Rudnickiego i trudno nam narazie o nich mówić. Faktem jest, że ich autor — skłócony z cenzuralnymi warunkami w miedzywojennym dwudziestolecu — zaniechał po tym jeśli nie pracy literackiej, to przynajmniej dalszego publikowania swoich utworów powieściowych, poświęcając się działalności społeczno - politycznej i publicystycznej.

Życie i działalność Lucjana Rudnickiego jest więc typowym i charakterystycznym obrazem doli i niedoli robotniczego losu, doli i niedoli postępowego pisarza w Polsce wezorajszej a nawet onegdziej i co więcej — jest interesującym wyrazem rozwojowych tendencji i ambicji, nurtujących od dziesiątków lat polską klasę robotniczą.

„STARE i nowe” — rzecz, nad którą Rudnicki rozpoczął pracę już w 1937 r. a napisał ją na nowo i ostatecznie dopiero w dzisiejszej Polsce — jest właśnie literacką próbą ujęcia tego obrazu i tych tendencji. Rudnicki nadał swojej książce formę pamiętnika. Dalo to niektórym czytelnikom okazję do zakwestionowania artystyczno - literackiego charakteru jego dzieła. Nie bardziej fałszywego. Różnorodność obrazu życia kreślonego przez autora pamiętnika, surowy i niezwykle plastyczny charakter jego stylu, realizm — to wszystkie cechy

działa Rudnickiego podnoszą jego książkę do godności — pierwszej szczęśliwej próby eposu polskiej klasy robotniczej. Prawie bez żadnej przesady jest w utworze Rudnickiego coś z realizacji miedzywojennego, wartości twórczej powagi wyrażonego słowni wielkiego mistrza eposu:

„Ja rymów nie dobieram, ja wierszy nie składam, takim wierszyśko napisał, jak tu do was gadam”.

I to właśnie, że ten autor i takie dzieło zyskało najwyższe dzisiaj odznaczenie w Polsce ma głęboką wymowę nie tylko dla nas kulturalnego wydarzenia — wydarzenia o znaczeniu drogowym dla dalszego rozwoju piśmiennictwa pięknego w Nowej Polsce.

NAPEWNO po Lucjanie Rudnickim — wślad za nim — przyjdą drudzy, którzy podjęte przez niego pisarskie zadanie prowadzić będą dalej doskonaląc je coraz bardziej. Nie wydaje się jednak, aby wśród współczesnych polskich epików wydarł mu któkolwiek pierwszeństwo w szczytynie wtargnięcia z „nowem” do polskiego piśmiennictwa pięknego w dniach zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, u progu budownictwa socjalistycznej kultury w Polsce.

I dlatego książkę Rudnickiego — nawet z jej artystycznymi niedostatkami, tak właśnie charakterystycznymi dla drogi pisarskiego wysiłku i osiągnięć jej autora — witamy z radością i triumfem.

S/t „Saturnia” jest gotowa do drogi. Tow. Zebrowski dyrektor techniczno-nawigacyjny „Dalmoru” osobiście robi ostatni przegląd. Wyprawa dalekomorska to nie przelewki. Trawler będzie w morzu od 2 do 3 tygodni. Młwi mieć odpowiedni zapas paliwa i dostateczną ilość dobrego pożywienia dla 20 ludzi załogi.

S/t „Saturnia” jest dotychczas jedną jednostką „Dalmoru”, obsadzoną całkowicie przez polską załogę. Dlatego też dyrekcja opiekuje się nią specjalnie.

Wszystko w porządku. Skiper Paweł Gic — doświadczony w rybołówstwie dalekomorskim Kaszub, daje sygnał odjazdu. Krótki pożegnany ryk syreny i port zostaje za nami. Można teraz parę dni odpocząć przed ciężką wyczerpującą pracą.

Tylko regularne czterogodzinne wachty odmierzają przebieg czasu. Morze późną jesienią nie jest bardzo gościnne. To też nie łatwe zadanie ma „mej” statku Leon Skielnik, który czuwa nad sterem. Zna wprawdzie drogę na „wielkie łowiska” doskonale, gdyż urodził się właściwie na rybackim trawlerze. Jednak teraz po wojnie „trzeba dobrze uważać. Bardzo łatwo trafić na zatopioną minę. Dlatego też na dziobie — na „okularze” dzień i noc bystrołoki ryb- bak

NA MORZU POŁNOCNYM Statek pod ręką doświadczanego sternika „idzie jak po sznurku”.

Czas płynie szybko. Nie zdążyliśmy jeszcze przyjrzyć się dobrze życiu załogi, a już znajdujemy się na terenie łowisk śledziowych, rozciągających się w obszarze Morza Północnego.

Morze Północne przyjęło nas tradycyjnym „kapuśniakiem”. Szare nawiśle chmury wlatowały się niemal w rozchłupane, spietrzone fale.

Stary Szczypior — bosman obrotowy jest na romantyczny obraz otoczenia. Z daleka słuchał stukot jego drewnianych klump.

— „No wiara, na pokład do roboty!” Od chwili gdy zabrzmiło to sakramentalne zdanie nie mieliśmy chwili spokoju. Powtarzało się ono niezmienne i regularnie jak w zegarku.

DO ROBOTY! Nakładamy na siebie góry swetrów, na nie pakujemy nieprzemakalną „olejarkę”, czapkę naciągamy na uszy i jada na pokład. Przyjmuje nas zacinający uparcie deszcz. Dokoła szara gąbczasta maź.

„Saturnia” raz po raz daje charakterystyczny sygnał. To ochrona przed zderzeniem z innymi trawlerami. Tu na głębi „Flaaden ground”, zwanej tak niewiadomo dlaczego,

## Dobrze pracują nasi rybacy

### Na s/t »Saturni« podczas połowów śledzi na Morzu Północnym

kreśli się olbrzymia ilość podobnych nam statków. Trzeba uważać. Wprawdzie ale to nie Marszałkowska — ale...

Szczypior zaczyna przyspasabiać wólk. Pomagają mu w tym dwaj młodzi rybacy byli uczniowie P. C. W. M. Dorjan i Zaczynski. Pracę wykonują jak starzy doświadczeni rybacy. Kolyszą się, podobnie strzykają śliną na 10 metrów, i to zawsze z wiatrem.

CIEŻKA JEST RYBACKA SIEĆ Wreszcie zaczyna się połów.

Szczypior zawiązuje na worze sieciowym olbrzymi węzeł, zakładając przy tym morskie bóstwa.

Nikt w te zaklęcia nie wierzy, gdyż każdy wie, że tylko fachowość „skipra” zaprowadzi go na obfite łowiska, zaś indywidualna wytyczona praca przyniesie dobry połów. Jednak tradycji staje się zadość.

Szczypior wrzeszczy „all clear” i wórk wypada za burtę wzniesioną niebieską bryzgą. Winda pokładowa zaczyna przeraźliwie koncert. Dorjan „markuje” ilość wypuszczonych za burtę liny, holującej się.

Dosyć. Winda pozostaje pisać, natomiast szturmian robi gwałtowny zwrot sterem.

— Trzeba uważać, by lina nie wkręciła się w śrubę statku.

Sternik ma duże doświadczenie. Poszło jak po maśle. Po chwili lina szoruje już burtę trawlera. W blisko dwóch kilometrów odległości mający podtrzymywaną setkami korków i pływaków sieć.

BĘDZIEMY CIĄGNAĆ Teraz maszynista przystępuje do akcji.

Tow. Roester pływa na statkach rybackich od lat, dla tego też już nad pokładem, blisko t. zw. sadzawek. Teraz Skiper Gic, usmiechnięty, własnoręcznie odwiązuje jednym ruchem węzeł. Na pokład sygnalizuje srebrną, drgającą kaskadą. Będzie tego ponad 3 tony. Dobry początek.

Część załogi zaczyna od razu sortowanie i obkładanie śledzi lodem. Inni patroszą odmiennie, łatwiej psujące się gatunki ryb, jeszcze inni „flikują” sieć. Szczypior nastawia wólk i znów... chłup do wody.

— Zaczęło się. Pracujemy po 20 godzin na dobę. Zadowolnie i za-

Winda rozpoczyna ponownie piskliwy koncert. Stałowi szybko nawiają się na bęben.

Zaczynają wylinać się z wody „drzwi”. Trzeba je podnieść na pokład. Sieć doszła do burty. Przekładamy liny do wybierania. Maszyny zrobiły „stop” i szturmian ustawił statek bokiem do fali.

Pod wodą bulgocze się jak w gotującym garnku. Są śledzie. Tymczasem widać tylko gromady wielkich tuńczyków, które polują na uciekających z sieci śmiatki.

SREBRNA KASKADA Sieć wylania się nad powierzchnię wody. Widać jak po przez oczka śledzie wystawiają łebki, łapiąc śmieśnie pyszczkami powietrze. Teraz ruszają krążące nad nami mewy. Nie muszawy nawet skrzydłami wody łapia w powietrzu mniejsze sztuki i uciekają z krzykiem.

Heep... heep... worek podnosi się w górę. Skrzypi blok ręcznej windy. Wreszcie cały ładunek jest już nad pokładem, blisko t. zw. sadzawek. Teraz Skiper Gic, usmiechnięty, własnoręcznie odwiązuje jednym ruchem węzeł. Na pokład sygnalizuje srebrną, drgającą kaskadą. Będzie tego ponad 3 tony. Dobry początek.

Część załogi zaczyna od razu sortowanie i obkładanie śledzi lodem. Inni patroszą odmiennie, łatwiej psujące się gatunki ryb, jeszcze inni „flikują” sieć. Szczypior nastawia wólk i znów... chłup do wody.

— Zaczęło się. Pracujemy po 20 godzin na dobę. Zadowolnie i za-

brukane z portu „kantiesy” napelniają się śledziami.

W przerwach między rzucaniem sieci palimy szybko papierosa. Znów do roboty. Nikt się nie ośmaga. Każdy wie, że od jego pracy zależy połów. Zresztą każdy rybak zainteresowany jest finansowo w połowie. Oprócz pensji dostaje jeszcze dodatkowo procent od wartości połowu.

BODZIEC DO PRACY

Jak objaśnia nas ob. Szczypiorski nie tylko pieniądze są bodźcem do pracy. Istnieje cicha rywalizacja między holenderskimi i polskimi załogami. Jak dotychczas „Saturnia” spisuje się bardzo dobrze.

Staramy się łowić lepiej i więcej od cudzoziemców — utrąca Dorjan. — Przecież musimy dojść kiedyś do tego, by mieć całkowicie polskie załogi na statkach. Każdy z nas uczy się praktyki, by kiedyś kierować samodzielnie robotą. To będzie nasz wkład w budowę socjalistycznej Polski.

Tymczasem staramy się przekraczać plan połowu i to nam się udaje — dorzuca szturmian Skibnik.

Patrzac na ich prace, na ich upór, wierzymy, że potrafią dorównać wielkich rzeczy. To też kiedy wracamy z nowym łowem, wioząc nad pokładem ponad 100 ton śledzi — wiemy nie tylko jak wygląda praca rybaka, lecz wiemy także jaki jest jej cel.

Stemar.



## GŁOS SPORTOWY

Dziś mecz „Gedania” - „Odra”  
o wejście do Ligi Bokserskiej

Dziś w niedzielę 9 bm. o godz. 12 w poł. w hali przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu odbędzie się mecz bokserski Gedania—Odra o wejście do I Ligi Bokserskiej.

Drużyna gdańska jest faworytem spotkania. Mecz zapowiada się interesująco. — Odra stawia ostatnio silny opór Warcie ulegając 6 : 10.

## Czwórmecz bokserski

BYDGOSZCZ. KS ZZK „Brda” w Bydgoszczy projektuje w ramach uroczystości 25-lecia istnienia klubu, które odbędą się pod koniec lutego br., urządzenie indywidualnego czwórmeczu bokserskiego z udziałem pięściarzy „Gedania”, „Legii” (Chelmża) oraz „Zjednoczenia” i „Brdy” (Bydgoszcz).

## Niedziela walk pięściarskich

Dziś w niedzielę, 9 bm. rozegrane zostaną dalsze mecze o wejście do Ligi bokserskiej.

W grupie I-szej szczecińska „Odra” spotka się w Gdańsku z „Gedania”. Porażka „Odry” przekreśli definitywnie jej szanse na wejście do Ligi.

W grupie III łódzki „Zryw” walczy u siebie z Hutą „Zabrze” i wydaje się być pewnym faworytem. Siłaczy osłabieni będą brakiem ex-mistrza Polski Gumowskiego, któremu przepisy nie pozwalają startować w mistrzostwach.

W grupie IV odbędzie się interesujące spotkanie w Radomiu między „Cracovią” a „Radomiakiem”. Krakowianie poprawili swą renomę w spotkaniu z „Batorym” i mogą być groźnym przeciwnikiem. „Radomiak” wystąpi po raz pierwszy z mistrzem juniorów Stecem w wadze ciężkiej.

W grupie V w Rzeszowie miejscowa „Gwardia” walczy ze swą imienniczką z Warszawy. Mecz jest tylko formalnością, gdyż drużyna rzeszowska jest bardzo słaba

i niema najmniejszych szans. W grupie VI w Lublinie dojdzie do zaciętego pojedynku o miejsce w II Lidze między wrocławskim IKS „Samorządowiec” a „Lublinianką”. Drużyny reprezentują

równy poziom i walki będą z pewnością ciekawe. W ramach tego meczu dojdzie prawdopodobnie do interesującego pojedynku dwóch „much” Kołodyńskiego i Żurawskiego.

Blankers - Koen  
najlepsza lekkoatletka świata

NOWY JORK. Amerykańscy dziennikarze sportowi uznali zgodnie, że najlepszą lekkoatletką świata w roku 1948 była Holenderka Blankers-Koen, zdobywczyni 4-ch złotych medali olimpijskich na Igrzyskach w Londynie. Należy przypomnieć, że Blankers-

Koen po zdobyciu tam tytułu mistrzyni olimpijskiej w biegach na 100 i 200 m ustanowiła następnie nowy rekord olimpijski na 80 m. ppi. oraz brała udział w zwycięskiej sztafecie holenderskiej 4 X 100 m, przyczyniając się wybitnie do zajęcia przez Holandię pierwszego miejsca w tej konkurencji.

Skład repr. bokserskiej Zw. Zawodowych  
na mecz z Finlandią

WARSZAWA. Na zebraniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyło się w piątek,

ustalono skład reprezentacji Związku Zawodowych Polski na mecz z Finlandią w dniu 25 bm. w Helsinkach.

Skład ten przedstawia się następująco: w. musza — Liedtke, w. kogucia — Grzywocz, w. piorkowa — Bazarnik, w. lekka — Rodak, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Nowara, w. półciężka — Gnat, w. ciężka — Stec. Jako rezerwowi pojedzie Kazmierczak (w. półśrednia).

Drużyna odleci do Helsinek samolotem w przeddzień meczu, tj. w dniu 24 bm. W skład ekipy wejdą ponadto: trener Sztaim oraz dwie do trzech osób kierownictwa.

Na tym samym zebraniu ustalono również, że międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Polska — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie w dniu 22 bm. w Pradze. Mecz rozegrany zostanie w sali „Lucerna”.

Warszawa-Lublin 8:1  
w tenisie stołowym

LUBLIN. W sali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Lublinie zostały rozegrane międzymiastowe zawody tenisa stołowego między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Lublina, zakończone zwycięstwem Warszawy w stosunku 8 : 1.

Wyniki poszczególnych gier (zawodnicy Warszawy na pierwszym miejscu):

Krigr — Patyński 1 : 2 (21 : 11, 20 : 22, 17 : 21); Gayer — Sochal 2 : 0 (21 : 15, 21 : 11); Gaj — Skirmunt 2 : 1 (21 : 17, 19 : 21, 21 : 16); Gayer — Patyński 2 : 0 (21 : 18, 21 : 18); Krigr — Paszczyk 2 : 0 (21 : 12, 21 : 8).

200 tys. maszyn rolniczych  
wyprodukowano po wojnie  
Największą w Związku Radzieckim Zakłady w Lubercach

Z MOSKWY do stacji Lubercy idzie pociąg elektryczny. Tuż za stacją rozpostarło się niewielkie, lecz bardzo ożywione miasto z pięknymi wielopiętrowymi domami, zbudowanymi w ciągu ostatnich lat. Z oddali widnieją bu-

cam. Obsługują równocześnie 2 do 3 obrabiarki, i każdy z nich daje sobie doskonale radę. DOMAGAJĄC stachanowcom. Inżynierowie i technicy zakładów wyposażyli obrabiarki w oryginalne przybory i dodatkowe instalacje.

600 robotników i specjalistów wniosło swe propozycje do planu racjonalizatorskiego. Plan ten wykonano całkowicie i wynik był znakomity. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim udało się zaoszczędzić ponadplanowo 18 milionów rubli, a wydajność pracy zwiększyła się o 40%. Nigdy jeszcze zakłady Luberskie nie dostarczyły rolnictwu tyle maszyn, ile w 1948 roku.

W głównym kantorze przedsiębiorstwa pokazano mi setki listów z kołchozów. Chłopi dzięki ją gorąco metalowcom zakładów w Lubercach za znakomite maszyny.

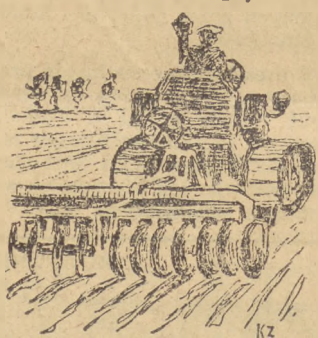
„Wyprodukowana przez Was po raz pierwszy kostiarka samochodowa znalazła u nas szerokie zastosowanie — piszą kołchoźnicy z dalekiego Altaju. — W ciągu godziny kosi ona trawę z 4 ha łąki... Dziękujemy robotnikom i inżynierom za pomoc okazaną kołchozom”.

Chłopi zachodnich obwodów ZSRR przysłali szereg pełnych zachwytu listów, w których podnoszą walory maszyn służących do zbioru konopi. Seryjna produkcja tej maszyny rozpoczęła się wiosną roku bieżącego, skonstruował ją inżynier pracujący w tutejszych zakładach.

Konstruktorzy pokazali mi model 5 nowych maszyn, których produkcja rozpocznie się tu w nadchodzącym roku. Maszyny zostały wyprodukowane w wyrobione na polach obwodu moskiewskiego i Ukrainy.

Na wielkim placu przed fabrycznym Dmem Techniki przeczytałem ogromny plakat:

„WYKONAŁIMY W 1948 R. SVOJE ZOBOWIĄZANIE WOBEC OJCZYZNY. JEŚLI IDZIE O POZIOM PRODUKCJI, ZAKŁADY NASZE WYKONAŁY PIĘCIOLATKĘ POWOJENNĄ W NIESPEŁN 3 LATA. DAMY ROLNICTWU SOCJALISTYCZ- NEMU JEŚCIE WIECEJ MASZYN W 1949 ROKU”.



Przypomniało mi się, że przeszło 1000 robotników tej fabryki wykonało w roku bieżącym po 2-3 normy, a 120 robotników za kończyło już plan pięcioletni w swoim zakresie. Nie ulega wątpliwości, że rok 1949 przyniesie zakładom w Lubercach nowe zwycięstwa produkcyjne.

M. Szezelkow.



SZANGHAI. Kanat — na którym rodzą się, żyją i umierają przedstawiciele największej sekty chińskiej, ci, których nie stać nawet na najędźniejsze schronisko „na lądzie”. Kanat — brudny, cuchnący, rojący się od much i komarów

## W ICH OBOZIE

## TOMMY I WILKIRIA

Prasa doniosła niedawno, że Kongres Stanów Zjednoczonych otrzymał sprawozdanie dotyczące ce wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Według tego dokumentu demokratyczne (?) ideały żołnierzy amerykańskich znikają w zastraszającym tempie pod wpływem kobiet niemieckich. „Stają się oni rasistami, antysemitami i są przekonani, że prezydent Roosevelt odpowiedzialny jest za drugą wojnę światową”.

Oczywiście dla reakcji amerykańskiej nie ma w tym nic strasznego. Wręcz przeciwnie. Jest ona zadowolona z pierwszorzędnej szkoły jaką przechodzą w Niemczech żołnierze amerykań-

scy. Zmieniają pod wpływem Fräulein mentalność różnych Tommy i Johnny upodabnia się coraz bardziej do ideału duchowego panów z nad Hudsonu.

Inaczej jednak sądzą Amerykanie. Dochodzenie wykazało bowiem, że 75% żonatych Yankeeów „traci głowę” u boku nowoczesnych Walkirii. Wobec powyższego Liga kobiecej Stanów Zjednoczonych zorganizowała z własnej inicjatywy kurs „kobiecości” dla kobiet amerykańskich. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że wspomniana Liga postanowiła przy pomocy filmu i radia zapoznać swoje członkinie z obyczajami niemieckimi, które „tak bardzo podobają się ich mężom i narzeczonym”.

Ciekawe, prawda? Amerykański New Look bogaci się. (x).

## WESOŁE ŻYCIE BRATA GOERINGA

Przestępca wojenny Albert Goering, brat hitlerowskiego feldmarszałka Hermanna Goeringa, żyje sobie wspaniale w Salzburgu (Austria). Niedawno Albert Goering, który podczas okupacji Czechosłowacji był dyrektorem zakładów zbrojeniowych „Skoda”, aresztowany został za

„nieodpowiednie prowadzenie się po pijanemu”. Jednakże już na drugi dzień zwolniono go i jak donosi angielska gazeta „Daily Herald”, powrócił do swoich codziennych, spokojnych zajęć. O zajęciach tych świadczyć może fakt, że Alfred Goering wydaje 50 funtów dziennie „na napoje wyskokowe”.

Ilia Erenburg  
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(83)

Czy popełniła coś tylko „dziecinnie romantycznego”, jak to określił Steszenko. Szpital dawno już przestał wydawać się Raisie czymś zagadkowym. Wiedziała już, że szpital — to zapach karbolu, łóżka, gips w beczkach, tłomoki waty, pokrwawione i zgnojone bandaże, nochniki, kaczki, krzyki, charczenie, trudny oddech, powietrze nasyczone odorem lekarstw, gorączkowego potu, zaduchem agonii. Dlaczego więc krucha Raisa, przez domowników rozpieszczona i chroniona przed drobnymi kłopotami, znalazła tu zaspokojenie duszy.

Józef powiedziałby o roli wychowawczej, ale miałby rację i jednocześnie jej nie miał. Raisa oburzała się na faszystów, kochała ojczyznę, pragnęła zwycięstwa; ale przecież wszystkie jej koleżanki i rówieśniczki podzielały takie myśli i uczucia, tylko że nie wszystkie próbowały przekroczyć tę niewyraźną, prawie nieuchwytną granicę, która w okresach próby narodowej oddziela tych, którzy historię tworzą, od tych, którzy historię tę przyjmują jak burzę, jak przeznaczenie. Raisa posiadała zapas uczuć nie roztrwonionych, pragnienie własnej drogi, tęsknoty do pracy żywej. Mąż nie mógł dać jej zaspokojenia, praca biurowa również nie przynosiła satysfakcji, pozostawały marzenia, które toczyły serce tak, jak woda toczy kamień. Była to najbardziej sobie zwykła kobieta, w miarę załotna, w miarę skromna, według kwestionariusza — urzędniczka, według sytuacji życiowej — szczęśliwa żona i matka Alusi; uczynki jej były najzwyklejsze — pójść do teatru, westchnąć czasem, a później zapalić maszynkę

spirytusową, pomarzyć nad powieścią — jak cudownie żyły te dramatyczne bohaterki, w godzinę później odpowiedzieć mężowi, szukającemu w komodzie skarpetek: „zaraz zaceruję, choć to już czas mi do pracy”, a w duchu przelotnie pomyśleć — nie te czasy, jestem — radziecka, zrównana, mam własne obowiązki...

Jednym słowem — wiele było takich kobiet jak Raisa, i jeśli mogła zwrócić na siebie czyjąś uwagę, to chyba tylko dzięki swoim nadmiernie długim rzęsom. Ale uczucie niezaspokojenia nie opuszczało jej, nieraz myślała: „Dobrze jest Waluni, będzie aktorką, pokochoł ją jakiś niezwykle człowiek, który widział niejedno... Zinę pochłania praca, zresztą w ogóle nie ma co się nią zajmować, to natura wyjątkowa. Halinka? No, Halinka pomarzi się, popłacz, a po chwili wybuchnie śmiechem. Tylko ja jedna siebie nie odnalazłam...! Pragnęłam miłości na modłę starych powieści, a wyszło głupio — przeszkadzałam Józefowi pracować. Józef nie jest zły, jest bardzo dobry, ale nie pozwala się kochać... Omal nie uległam Polańskiemu, a przecież to — na godzinę, lub na miesiąc — w ten sposób można rozmięknąć serce na drobne...”

I oto w tych dniach, kiedy dygotała ziemia, kiedy na miasto spadały bomby, a długimi mostami ciągnęły sznury uchodźców, porzucających swoje nasiedziały, obmieszkałe, ukochane siedziby, Raisa poczuła twardy grunt pod nogami. Stała się potrzebna. Rzecz jasna, że o całe niebo więcej doświadczenia posiadała Klaudia Iwanowna, lub Sorokina, ale ranni mówili „zawołaj Rajeczkę”, w jakiś sposób przynosiła im ulgę i pociechę, być może właśnie przez brak doświadczenia, zażenowanie, lub zdumiony wyraz twarzy, który nadawał Raisie owe wielgachne rzesy.

Obrośnięty siwym zarostem starszy saper prosił: „Posiedź, miła”, zaś podobny do ucznia lejtnant idiotycznie szeptał: „Rajeczka z raiku”... Miał zakazanie, lekarz oświadczył, że wypadnie odciąć nogę powyżej kolana; Raisa odrzuciła się — w oczach jej ukazały się łzy.

Na rękach jej umarł komendant okręgowy Guziłow.

Gorączkowo patrzył na Raisę wzrokiem rozpalonym, a jednocześnie zamglonym, patrzył tak wyraziście, że Raisa chciała krzyknąć, wyrwać go śmierci, uratować. Razu pewnego oczy takie miał Józef. Dawno już... A Guziłow poruszał wargami: „Napisz do Maszy”. Nie mógł dokończyć i Raisa wiedziała z całego jego życia to jedno: gdzieś istnieje Masza. Potem umierający od razu złodowaciał, stwardniał; Raisa z wysiłkiem uwolniła swoje ręce. Nigdy przedtem nie widziała, jak umiera człowiek, śmierć ta wstrząsnęła całą jej istotą przez swoją zwykłość i niepojętność. Przecież dopiero co chciał pić, nurtowało go — „Masza”... Teraz ma twarz surową, spokojną...

Śmierć dopomogła Raisie w zrozumieniu życia: wszystko stało się bliższe, bardziej drogie. Z czułością pomyślała o Polańskim. Gdzie jest? Co się dzieje z Józefem?... Chciałaby teraz pogłaskać go po zbyt twardych włosach, powiedzieć mu coś bardzo zwykłego i doniosłego. Przecież tyle lat przeżyli wspólnie, a tego mu nie powiedziała... Może teraz właśnie Józef miota się w gorączce, mówi: „Napisz do Raisy”?

Co się dzieje z Alusią? Co z mamą? (Tak Raisa w duchu nazywała Chanę). Dzisiejszy komunikat znów bardzo niedobry...

Szpital, w którym pracowała Raisa, znajdował się koło Połtawy. Czasami nadlatywały po nocach bombowce, płonęły domy. Przyniesiono rannego chłopczyka... Śmierć stała się codziennością, sprawą z którą się oswojono; i co raz to jaskrawiej rozpalala się w Raisie miłość do życia, do tych białych domeczków, do pstrych reczników, do porannej rześkości w naturze, do nocy tak czarnych, tak cichych, że — zdawałoby się — oto jesteś tu — a tam gwiazda, przeleciec na nią, nikt nawet nie zauważy...

Dawniej Raisa miewała sny, przypominała je sobie, gdy Józef po powrocie z posiedzenia budził ją nad ranem — to płynnie w gondoli kanałami Wenecji, to gra na fortepianie — ogromna sala z kolumnami, a ludzie płaczą... A teraz Raisa znalazła kwaśną jagodę kaliny i roześmiała (C. d. n.).